

List rządu NRD do Komitetu 18

Przewodniczący delegacji radzieckiej w Komitecie Rozbrojeniowym 18 państw — wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin przyjął w poniedziałek kierownika Wydziału do Spraw Organizacji Międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD, F. Thune, który przekazał mu jako jednemu ze współprzewodniczących Komitetu, list rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o rozpowszechnienie go w charakterze oficjalnego dokumentu. W tym samym dniu list rządu NRD przekazany został drugiemu współprzewodniczącemu Komitetu 18, szefowi delegacji USA, W. Fosterowi.

List podkreśla, iż rząd NRD i Walter Ulbricht osobiście wielokrotnie występowali z propozycjami zawarcia porozumienia w sprawie całkowitej rezygnacji obu państw niemieckich z broni nuklearnej. Niestety jednak, rząd NRF ignoruje propozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza list. Więcej, wydarzenia ostatnich miesięcy świadczą o tym, iż rząd NRF koncentruje wszystkie swe wysiłki na tym, by uzyskać broń nuklearną lub też prawo dysponowania nią. Ta polityka rządu zachodniemieckiego jest związana z nieuznawaniem istniejących granic.



Rok XX
Wyd. A

Poznań
środa, 17. VI. 1964

Cena 50 gr
Nr 142 (6330)

Drugi dzień obrad IV Zjazdu PZPR

Rozpoczęła się dyskusja

We wtorek — w drugim dniu obrad IV Zjazdu PZPR rozpoczęła się dyskusja nad przedstawionym przez Władysława Gomułkę sprawozdaniem Komitetu Centralnego i wytycznymi rozwoju PRL w latach 1966—70. Z trybuny zjazdowej przemawiało 20 delegatów.

Przemówienia powitalne wygłosili przewodniczący dwóch delegacji zagranicznych: Nikołaj Podgornyj — członek Prezydium i sekretarz KC KPZR, Giancarlo Pajetta — członek kierownictwa i sekretarz KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

Obradom przewodniczyli kolejno: Jan Szydlak, Edward Ochab, Władysław Matys i Bolesław Jaszcuk.

Jako pierwszy w dyskusji nad referatem sprawozdaw-

czym Komitetu Centralnego przemawiał członek Biura Politycznego I sekretarz KW PZPR w Katowicach —

Edward Gierek

Podkreślił on, iż katowicka wojewódzka organizacja partyjna za główny kierunek swej pracy uważa ustalanie i wykorzystywanie rezerw produkcyjnych, a także sięganie w znacznie większym niż dotychczas stopniu po nieprzebrane rezerwy, które tkwią w świadomości ludzkiej — a więc po entuzjazm, ofiarność i inicjatywę. Prawie 24 tys. wniosków zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej, znaczny wzrost produkcji, poprawa niektórych wskaźników ekonomicznych są świadectwem właściwej i rzeczowej interpretacji tez KC.

Mówca stwierdził, iż w woj. katowickim na pierwszy plan wysuwa się obecnie problematyka przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego (30 proc. całej produkcji krajowej). Doświadczenia wykazują słusność obranego przez KC kierunku na koncentrację i specjalizację produkcji przemysłu elektromaszynowego. Wprowadzenie tej właśnie metody stanowi główną drogę uruchomienia rezerw wzrostu produkcyjnych i ekonomicznych. Zdaniem organizacji katowickiej jedną z najpoważniejszych rezerw wzrostu stanowi również usprawnienie kooperacji. Godna rozważenia jest myśl powołania Rady Przedsiębiorstw Kooperujących, która ustalałaby wzajemne zobowiązania zakładów w zakresie jakości oraz terminów dostaw.

Ogniwo decydującym o procesie inicjowanych i kierowanych przez partię przemian pozostaje człowiek, jego świadomość, jego kwalifikacje. Uważamy — powiedział E. Gierek — że należy stosować zasadę koncentracji wysoko kwalifikowanych kadr w określonych i wybranych przez nas zakładach w celu uzyskania najbardziej nowoczesnej, najbardziej potrzebnej produkcji.

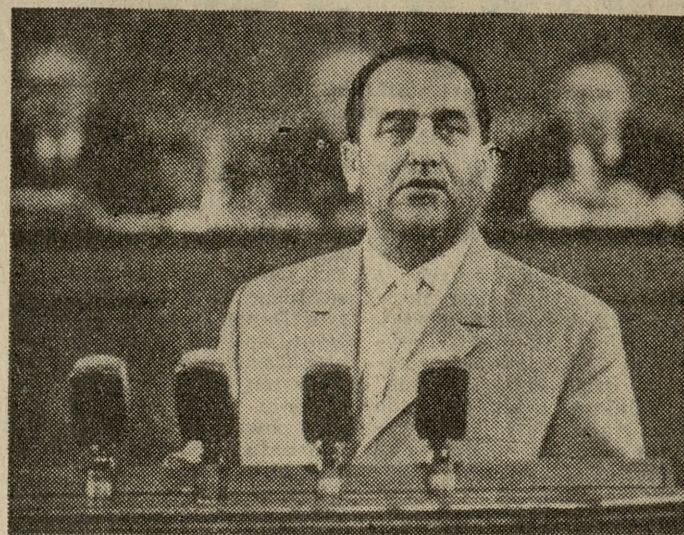
Mówca zaznaczył następnie, iż doskonalać działalność partii i aparatu gospodarczego należy w sposób jednoznaczny określić zakres odpowiedzialności każdego członka zespołu, realizującego określone zadania w sferze produkcji lub też w sferze działalności partyjnej. Ustalenie zakresu uprawnień i obowiązków, rozliczanie się z wypełnianych zadań jest jednym z podstawowych wymogów prawidłowej organizacji pracy oraz ma wysoką rangę polityczną.

Podkreślając, iż partia jest jednolita, zarta i wysoce

Wystawy z okazji IV Zjazdu

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie otwarta została we wtorek wystawa polskiego plakatu politycznego, przygotowana z okazji IV Zjazdu Partii.

W kuluarach IV Zjazdu Partii, Centralna Agencja Fotograficzna zorganizowała w ramach czynu zjazdowego wystawę pod nazwą: „Kraj, ludzie i ich dzieło”.



W drugim dniu IV Zjazdu, przed południem obradom przewodniczył delegat Wielkopolski, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydlak.

Fot. — CAF

Gniezno 21 czerwca

Żywy dziennik

Nasi koledzy z „Gazety Poznańskiej” Włodzimierz Scisłowski i Lech Konopiński już od kilku dni pilnie pracują nad stworzeniem dowcipnej treści żywego dziennika. Obiecują, że przez te 15 minut, w których będzie trwał żywy dziennik zebrani na niedzielnej imprezie będą dobrze się bawili. Dodajmy, że w wykonaniu brać będą również udział dziennikarze wszystkich poznańskich redakcji.

Żywy dziennik rozpocznie się o godz. 15,45 (w czasie przerwy w wystęпах Zespołu Estradowego Polskiego Radia).

Wczoraj rozpoczęto na Stadionie w Gnieźnie montaż wielkiej sceny. Przygotowania są w pełnym toku.

150 tysięcy ton węgla z hałd

Utworzona przed pięciu laty polsko-węgierska spółka akcyjna „Haldex”, mająca za zadanie przerabianie odpadów węglowych, znajdujących się na hałdach kopalnianych, odzyskała już ok. 150 tys. ton pełnowartościowego węgla.

Dotychczasowe efekty ekonomiczne zachęciły „Haldex” do uruchomienia nowych zakładów przerobczych. W maju br. oddano do użytku trzeci zakład przy kop. „Makoszy” w „Podobny zakład buduje się przy kop. „Dymitrow”. Kończy się także przebudowa zakładu przy kop. „Szombierki”. (EAP)

W Sali Kongresowej i kuluarach

OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „GŁOSU”

Podczas dyskusji przedzjazdowej niejednokrotnie poruszano głosy powątpiewania, czy zgłaszane wnioski i postulaty szarych obywateli mogą się na cokolwiek przyczynić. Wspominam o tym po wysłuchaniu referatu Władysława Gomułki oraz szeregu wystąpień z trybuny zjazdowej. W każdym niemal przemówieniu podkreśla się doniosłość tej społecznej, gospodarskiej troski tysięcy ludzi miast i wsi, których twórcze myśli spływały niczym małe strumyki do wielkiej rzeki zjazdowej.

Płon dyskusji nie może być zaprzeczony — mówił w swym referacie Władysław Gomułka. Pozwoli ona organom planującym bardziej prawidłowo ustalić zadania produkcyjne i trafniej rozdzielić środki na inwestycje. Jeszcze raz zostało wykazane, jak wiele wnosi do planowania gospodarczego konfrontacja ogólnych zamierzeń z opinią załóg pracowniczych.

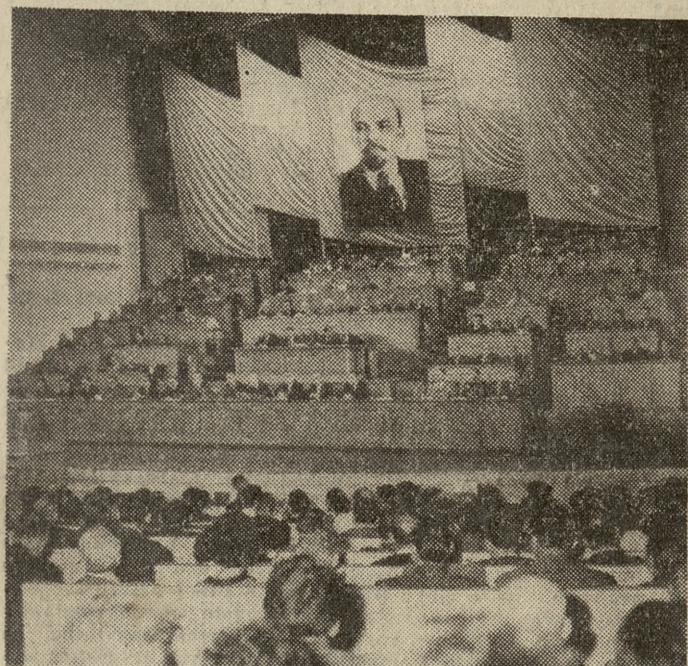
Trudno jest scharakteryzować w paru zdaniach dyskusję, w której zabierają głos ludzie o różnorodnych zainteresowaniach, reprezentujący różne piony wytwórczości i różne regiony kraju. Jednakże wspólnym ich mianownikiem jest troska o to, w jaki sposób urządzić nasz dom ojczysty, aby żyło się w nim pięknie i lepiej, aby usunąć z naszej drogi wszystko to co hamuje i przeszkadza w marszu naprzód.

A jest tych hamulców w naszym życiu jeszcze немало. Oto delegat huty „Baildon” przedstawił na przykładzie swojego zakładu dylemat, przed jakim stoją załogi wielu przedsiębiorstw. Dylemat ten sprowadza się do kwestii: podejmować produkcję eksportową lub antyimportową czy nie? Pocucie odpowiedzialności za sprawy kraju nakazuje robić wszystko, co możliwe, aby doskonalić produkcję, podciągać ją do standardów światowych i torować jej drogę na rynki zagraniczne. Jednak niektóre z obowiązujących przepisów sprawiają, że podjęcie takiej produkcji uderza często w interesy załogi. Albo inny przykład: ta sama huta wytwarza wiertła do metali, które odbiegają jakością od standardów światowych. Niepokoilo to od dawna inżynierów-technologów z biur konstrukcyjnych. Po długich poszukiwaniach wyprodukowali oni w skali laboratoryjnej wiertła dorównujące lub przewyższające jakością renomowane firmy zachodnie. I tu znów pewne wskaźniki i przepisy utrudniają szybkie podjęcie ich produkcji w skali fabrycznej.

Członek Biura Politycznego KC i I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek podał w swym wystąpieniu, że zgłoszony projekt nowoczesnej maszyny opiniowany jest aż 14 razy. Zanim przejdzie on wszystkie wymagane szczeble upływa dostatecznie wiele czasu, by maszyna straciła swe walory nowoczesności.

Duże ożywienie wywołało pełne werwy, twórczych myśli i głębokiego zaangażowania przemówienie dr. Krystyny Kru-

Dokończenie na str. 3



Na zdjęciu: Prezydium IV Zjazdu.

Fot. — CAF

Prasa ZSRR o IV Zjeździe

Referat Wł. Gomułki w „Prawdzie”

Społeczeństwo radzieckie z dużą uwagą śledzi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a prasa radziecka poświęca mu wiele miejsca.

Wtorkowa „PRAWDA” przyniosła na 2 kolumnach obszerny streszczenie referatu tow. Władysława Gomułki. „Jedność i zwartość” — pod takim tytułem „Prawda” z dnia 16 bm. podaje na pierwszej kolumnie obszerną korespondencję z otwarcia IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Warszawscy korespondenci „Prawy” — A. Łukowiec i J. Makarekno informują o pierwszym dniu Zjazdu i podkreślają, że „Zjazd komunistów polskich odbywa się w atmosferze jedności i zwartości szeregów partyjnych i narodu do walki o dalszy rozwój Polski Ludowej, o całkowite zwycięstwo socjalizmu na przetrwałej ziemi polskiej”.

Informacje i sprawozdania z IV Zjazdu PZPR oraz z pierwszego dnia obrad ukazały się w radzieckich dziennikach centralnych, w organach komunistycznych partii radzieckich republik związkowych i w prasie terenowej.

Zakończenie sesji polsko-jugosłowiańskiej

W Warszawie zakończyły się obrady X sesji Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej. Na sesji podsumowano wyniki współpracy naukowo-technicznej w ubiegłym okresie, stwierdzając jej pomyślny rozwój. (PAP)

patrzeć w urządzenia do wagowego dozowania składników.

Celem stworzenia dodatkowych miejsc pracy Hydrobudowa postanowiła podnieść współczynnik zmianowości do 1,5 na dobie. Ciężki sprzęt budowlany będzie w ruchu przez pełne dwie zmiany.

Niezależnie od wspomnianych tu usprawnień, pracownicy Hydrobudowy 7 zobo-

wiązali się przeprowadzić w Poznaniu ponad 1000 godzin przy zużyciu energii Nowosolskiej oraz przy przebudowie toru saneczkowego przy ul. Fredry. Na siedmiu budowlach pracownicy produkcyjni postanowili przyspieszyć tempo robót, aby wkrótce oddać budowlę do użytku. Wartość tych zobowiązań ogółem przekracza 4 mln. 600 tys. zł. Wykonano dotychczas około 40 procent.

Na trzy tygodnie przed terminem wykonali plan półrocznych przewozów towarowych pracownicy służby eksploatacyjnej Kolei Dojazdowej w rejonie DOKP Poznań. Plan przewidywał przewiezienie 870.000 ton, a do dnia 9 bm. kolejarze przewiezili 874.772 tony.

Młodzież Obornik przepracowała w ostatnich dniach ponad 1480 godzin przy oczyszczaniu i sortowaniu

cegły, która jest przeznaczona na budowę szpitala każdego w Obornikach.

Donoszą z powiatu ostrzeszowskiego, że i tam przystąpiono do realizowania zobowiązań zjazdowych. Rezultatem dotychczasowej pracy w czynnie społecznym są roboty ogólnej wartości 3,5 mln. zł. Ogółem zobowiązania wynoszą 15 mln. zł.

(zm)

Wielka
IV ZJAZDU
PZPR

Donosiliśmy obradom IV Zjazdu w Warszawie towarzyszy, jak Polska długa i

Premier ZSRR przybył do Danii

We wtorek przybył statkiem „Baszkiria” z oficjalną wizytą do stolicy Danii Kopenhagi premier ZSRR Nikita Chruszczow.

Szefowi rządu radzieckiego towarzyszą: radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko, przewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR S. Romanowski, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, redaktor naczelny dziennika „Prawda” P. Satiukow, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR redaktor naczelny dziennika „Izwestia” A. Adzubej, pierwszy wiceminister rolnictwa ZSRR R. Sidak, wiceminister

handlu zagranicznego ZSRR M. Kuzmin.

Kilka tysięcy Duńczyków przybyło do portu kopenhaskiego, aby powitać szefa rządu radzieckiego, wysłannika wielkiego Kraju Rad, z którym Dania utrzymuje tradycyjne stosunki przyjaźni. Nikitę Chruszczowa i towarzyszące mu osobistości, po opuszczeniu pokładu statku, gorąco powitał w imieniu rządu i narodu duńskiego premier Jens Otto Krag.

Premier Krag i premier Chruszczow ogłosili przemówienia.

„Kontakty między naszymi ludźmi, według powszechnej dzisiaj opinii, mają wielkie znaczenie dla ustanowienia ducha współpracy między narodami i państwami” — oświadczył premier Chruszczow po przybyciu do Kopenhagi.

„Kiedy chodzi o kraje sąsiadujące ze sobą — podkreślił Premier — osobiste spotkania wydają mi się podwójnie pożyteczne. Kraje takie bardziej niż inne powinny żyć ze sobą w pokoju i przyjaźni, dając przykład dobrosąsiedzkich stosunków”.

Szef rządu radzieckiego wyraził zadowolenie, iż będzie miał możliwość kontynuowania kontaktów z Premierem i Ministrem Spraw Zagranicznych Danii, jak również poznania innych duńskich mężów stanu i działaczy społecznych.

Witając szefa rządu radzieckiego, premier duński J. O. Krag podkreślił, że wizyta premiera Chruszczowa w Danii będzie stanowiła wielki wkład do dalszego rozwoju dobrych stosunków między oboma krajami.

J. Krag oświadczył, iż premier Chruszczow będzie mógł podczas swego pobytu w Danii wyrobić sobie wszechstronny pogląd o społeczeństwie duńskim oraz o warunkach, w jakich żyje i pracuje naród Danii.

J. Krag wyraził głębokie przekonanie, iż wielka waga ma wzajemne zrozumienie i osobiste kontakty mimo różnic geograficznych i politycznych. Stanowi to przesłankę trwałego pokoju — podkreślił premier duński — i przyjaźni między narodami.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, złożył we wtorek przed południem wizytę premierowi Danii J. Otto Kragowi. Między premierami obu państw odbyła się przyjazna rozmowa.

We wtorek szef rządu radzieckiego N. S. Chruszczow przybył na cmentarz ofiar ruchu oporu Mindelunden na przedmieściu Ryvangen i złożył wieniec pod pomnikiem patriotów duńskich poległych w latach drugiej wojny światowej.

Podczas przejazdu ulicami Kopenhagi, udekorowanymi flagami państwowymi ZSRR i Danii, premiera Chruszczowa serdecznie pozdrawiały zgromadzone wzdłuż trasy tłumy mieszkańców Kopenhagi.

PAP

Depesza H. S. Chruszczowa

DO I SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO PZPR, TOWARZYSZA WŁADYSŁAWA GOMULKI

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA PRL, TOWARZYSZA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

DO PREZESA RADY MINISTRÓW PRL, TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA W WARSZAWIE

Przepraszając w pobliżu wybrzeży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w drodze do krajów skandynawskich z oficjalną wizytą — przesyłam Wam, drodzy towarzysze, a za Waszym pośrednictwem, bratniemu narodowi polskiemu, serdeczne pozdrowienia. Ze szczególnym zadowoleniem pozdrawiam uczestników IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który rozpoczął dziś obrady i żyjęc Waszej, okrytej chwałą Partii Komunistów, nowych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o triumf marksizmu-leninizmu.

N. CHRUSZCZOW

Pokład motorowca „Baszkiria”, 15 czerwca 1964 r.

Wielkopolski festiwal kulturalny „Cepelia” i inni

Wczoraj pod wieczór w parku im. M. Kasprzaka przed muszlą koncertową zebrało się ponad 7 tysięcy ludzi, w tym wielu gości targowych z całego kraju i z zagranicy.

Regionalny Festiwal Wielkopolski, odbywający się tu w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, zorganizowany przez Prezydium DRN Grunwald przy współudziale Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i Zarządu MTP zdobył sobie uznanie i niewątpliwie wejdzie już w targową tradycję Poznania.

„Cepelia” wystąpiła w pierwszej części w barwach łowickich i krakowskich z serią tańców i piosenek ogólnonarodowych. Towarzyszyła im kapela złożona z skrzypków i akordeonu.

Po przerwie, którą wypełniała skoczna melodia dudziarzy z Pałacu Kultury, na scenie zjawili się pary w strojach

biskupiańskich (region w pow. gostyńskim). W tym samym momencie przed sceną przybyli egzotyczni goście z różnych stron świata, a mianowicie: przedstawiciele społeczności pracy z Indii, Nigerii, Tunezji, Kuby, Urugwaju, Ekwadoru, Tanganiki, Zanzibaru, Kenii i Konga. Wraz z poznaniami podziwiali oni nasze piękne stroje, tańce i piosenki. Bardzo udane były scenki rodzajowe. Oklaski stanowiły gratulacje dla zespołu i dla jego kierownika artystycznego — Romana Matysiaka.

Pojutrze — jak zapowiedział estradowy „przewodnik” po regionalnym Wielkopolskim red. St. Strugarek — wystąpią: kapela dudziarzy poznańskich i kapela Orlików wraz z zespołem regionalnym z Baborówki (powiat Szamotuły).

Początek jak zwykle o godz. 18. (p)

Kto strzelał do Kennedy'ego?

Czy Oswald, domniemany zabójca prezydenta Kennedy'ego, był dobrym strzelcem?

Nelson Delgado, który w r. 1958 służył razem z Oswaldem w piechocie morskiej, oświadczył, że jego kolega nie strzelał zbyt dobrze.

Delgado opowiedział o tym niedawno przedstawicielom Komisji Warren, która bada okoliczności zamordowania Kennedy'ego. Fragmenty zeznań przyjaciele Oswalda opublikowała poniedziałkowa „New York Herald Tribune”.

Cabot Lodge podał się do dymisji?

Jak donosi „New York Times”, ambasador USA w Wietnamie Południowym Cabot Lodge zwrócił się 13 bm. do prezydenta Johnsona z prośbą o zwolnienie go w ciągu 30 dni z zajmowanego stanowiska „ze względu na stan zdrowia”. Rzecznik Białego Domu zdemontował tę wiadomość.

„New York Times” przypuszcza, że ambasador chce ubiegać się o nominację z ramienia Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich. Jak wiadomo, we wstępnych wyborach w New Hampshire w marcu br. Cabot Lodge odniósł znaczące zwycięstwo.

PAP

Bonn utrzymuje zakaz eksportu rur

Rząd bński nadal utrzymuje nieprzejednane stanowisko w sprawie zakazu eksportu rur stalowych o dużej średnicy dla krajów socjalistycznych. Poinformował o tym w poniedziałek rzecznik prasowy rządu NRF, von Hase na konferencji prasowej w Bonn.

Jak wiadomo, postanowienie rządu bńskiego w sprawie wprowadzenia embargo na eksport rur weszło w życie 28 marca ub. roku. (PAP)

Reakcja na wywody pełnomocnika Bundestagu do spraw obrony

Wywody pełnomocnika Bundestagu do spraw obrony (stanowisko to pomyślane było jako czynnik kontroli nad demokratycznym rozwojem stosunków w armii bńskiej) admirała w stanie spoczynku Heyego, który na łamach „Quicka” otwarcie przyznał, że Bundeswehra stanowi państwo w państwie, a wychowywanie i szkolenie żołnierzy opiera się na starych metodach drylu pruskiego, wywołały piorunujące wrażenie w kołach zarówno oficjalnych, jak i opinii publicznej NRF.

Niemal natychmiast rzecznik rządu bńskiego, von Hase, złożył oświadczenie, w którym zaprzeczył twierdzeniu Heyego, że Bundeswehra przekształca się w państwo w państwie. Podobnie stanowcze zaprzeczenie wyszło z ust rzeczników CDU/CSU. Natomiast przedstawiciele SPD i FDP wypowiedzieli się w tonie bardziej powściągliwym.

Przewodniczący Bundestagu, Gerstenmaier, wezwał do siebie Heyego, by ustosunkował się do własnych wywodów na łamach „Quicka”. Sam Heye złożył oświadczenie, w którym podtrzymuje swe tezy. (PAP)

Zobowiązania na kwotę 3,5 mln. zł

Założenie drogowe podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Publicznych w Poznaniu zrealizowały już podstawowa część swych zobowiązań na IV Zjazd na kwotę 3,5 mln. zł. Głównym osiągnięciem realizacji zobowiązań jest oddanie do użytku na głównych szlakach drogowych Wielkopolski 12 nowoczesnych parkingów, miejsc odpoczynku dla kierowców i pasażerów, które przyczynia się do poprawienia bezpieczeństwa ruchu na drogach. Parkingi te zostały wyposażone w nowoczesne i estetyczne urządzenia, wodę, urządzenia sanitarne oraz częściowe w punkty żywnościowe. Miejsca odpoczynku zlokalizowano w specjalnie wybranych miejscach, ciekawych pod względem krajoznawczym i zielonego zaplecza. Na zdjęciu: parking przy szosie Warszawa—Poznań koło Wrześni.

CAF — fot. Staszyszyn

Trzęsienie ziemi w Japonii

Kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar

We wtorek północą i środkiem Japonię nawiedziło silne trzęsienie ziemi, w wyniku którego — według ostatnich informacji — kilkadziesiąt osób zginęło, a liczba rannych nie została jeszcze dotychczas ustalona.

Według informacji biura meteorologicznego Toyama epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się w zatoce Toyama na Morzu Japońskim. Trzęsienie było tak silne, że 2 pisaki sejsmografu rejestrującego wstrząsy zostały wyrwane.

Największe szkody wyrządziło trzęsienie ziemi w Niigata gdzie, jak się podkreśla, jego siła równa była wielkiemu trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło w 1923 roku Tokio, gdzie zginęło wówczas około 143 tys. ludzi.

W okęgach dotkniętych trzęsieniem ziemi wstrzymano ruch kolejowy na kilku liniach, a Japońskie Towarzystwo Lotnicze odwołało loty do Niigaty po otrzymaniu nieoficjalnych informacji, że tamtejsze lotnisko zalała woda.

O szkodach materialnych i ofiarach w ludziach donoszą również z miast Akita (północna Japonia) i Nagaoka (Japonia środkowa), gdzie wiele domów runęło, a w innych popekały ściany. (PAP)

„Sojusznik” Republikanów w kampanii wyborczej

Znana ze swej niesławnej działalności politycznej szwagierka byłego prezydenta Wietnamu Południowego, pani Ngo Dinh Nhu, mieszkająca obecnie stale w Paryżu oświadczyła iż amerykańska Partia Republikańska proponowała jej wzięcie udziału w prowadzonej przez tę partię kampanii przedwyborczej.

W wywiadzie dla dziennika „France-Soire” pani Ngo Dinh Nhu wyjaśniła, że zadaniem jej miało być „ujawnianie błędów obecnego rządu USA w Indochinach”. Pani Ngo Dinh Nhu „waha się” jednak, czy ma zadośćuczynić tej prośbie. (PAP)

Wynalazek naukowców z Poznania

Poznańscy naukowcy z WSR: prof. dr Józef Janicki i dr Kazimierz Szablowski wynaleźli sposób zapobiegający zbrzaniu się mocznika krystalicznego. Wynalazek ma olbrzymie znaczenie dla polskiego przemysłu chemicznego, a pośrednio dla praktyki rolniczej przy nawożeniu gleby i karmieniu bydła.

Stosowany dotychczas mocznik krystaliczny, z powodu dużej zdolności pochłaniania wody, szybko się zbrzynał nawet wtedy, gdy przechowywany jest w idealnie suchych pomieszczeniach. Powoduje to zakłócenia w procesie przerobu (np. mocznik przykleja się do rur, którymi jest transportowany), a nieraz uniemożliwia karmienie nim bydła oraz utrudnia wysiewanie go na polach przy pomocy maszyn.

Sposób przeciwko zbrzaniu wynaleziony przez poznańskich naukowców polega na wprowadzeniu do mocznika odpowiednio spreparowanego glikokrzemianu i osadu defekosaturacyjnego. Zastosowanie wynalazku nie wymaga żadnych specjalnych urządzeń,

a koszty produkcji wzrosną nieznacznie (około 50 zł na tonę mocznika).

Zakończone ostatnio w Wielkopolsce eksperymentalne tuczenie trzody chlewnej, oparte wyłącznie na wysokobiałkowych mieszkach paszowych (zamiast sruły zbożowej), wykazało olbrzymie możliwości, tkwiące w tym systemie żywienia zwierząt. W powiatach Gnieźno i Ślipca, w których doświadczeniem objęto około 500 sztuk trzody chlewnej — notowano dzienne przyrosty wagi powyżej 650 gramów (przy tradycyjnym żywieniu — 350 gramów), a w kilkunastu przypadkach przyrost był jeszcze wyższy.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Telefony

Donoszą

● Na skutek (jak oświadczyła rodzina) zaburzeń psychicznych 36-letnia E. S. z Rynku Łazarskiego powiesiła się w mieszkaniu. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

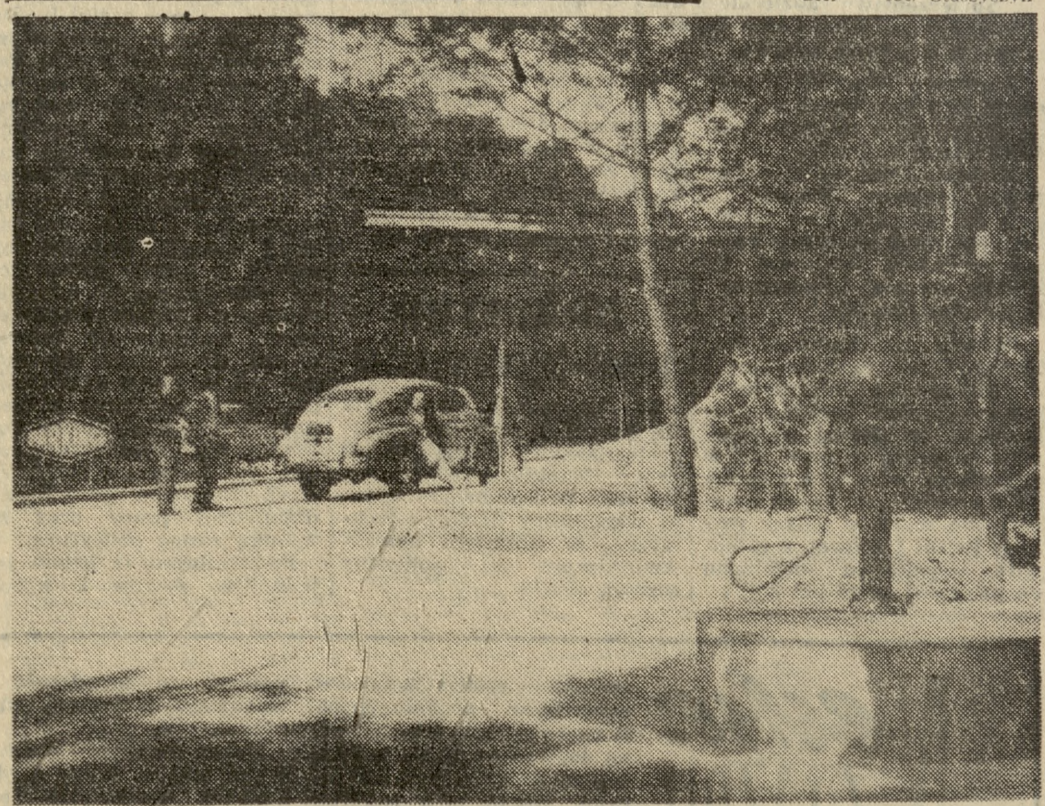
● Przy ul. Gdańskiej 12, 4-letnia E. S. wpadła do wanny z wrzątkiem. Dziecko z poparzeniami I i II stopnia przewieziono do szpitala.

● Również do szpitala, z podejrzeniem pęknięcia wątroby, przewieziono 12-letniego J. Z. Chłopiec został kopnięty przez kolegę w szkole przy ul. Berwińskiego 2 w czasie zajęć w f.

● Przy ul. Marcełińskiej 83 25-letnia H. W. próbowała się otruć gazem świetlnym. I ją, w stanie ciężkim przewieziono do dyżurnego szpitala. (t)

„Koziołki” płacą

W 370 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 14 czerwca 1964 r., nie stwierdzono wygranej I stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 1 i 4 Regulaminu PGL, kwota, przeznaczona na wygrane I stopnia w wysokości 65.145, — zł, została zakumulowana na wygrane I stopnia w następnych grach i obecnie wynosi 400.000, — zł. Z powodu braku wygranej II stopnia, fundusz tego stopnia przechodzi na wygrane III stopnia. Stwierdzono: 14 „czwórek” — po 8.667, — zł; 22 „trójki premiowane” — po 198, — zł; 888 „trójek” — po 98, — zł; 719 „dwójek premiowanych” — po 27, — zł; 14.480 „dwójek” — po 7, — zł.



400.000 ZŁOTYCH PREMII NA WYGRANE I STOPNIA CZEKA W „KOZIOŁKACH”. K3431

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka 60-2.

Dyskusja w drugim dniu obrad IV Zjazdu PZPR

„Ciąg dalszy ze str. 1”

Przedstawiciele terenowych i zakładowych organizacji partyjnych, administracji państwowej i gospodarczej, świata nauki i kultury, robotnicy, rolnicy szeroko mówili o wnioskach wypływających z dyskusji przedzjazdowej, wskazywali na konkretne możliwości wykorzystania rezerw istniejących we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, a w szczególności podniesienia produkcji rolnej, polepszenia jakości wyrobów przemysłowych, rozwoju eksportu, usprawnienia inwestycji, przyspieszenia postępu technicznego.

Stanisław Broda

— I sekretarz Komitetu Zakładowego w Hucie im. Nowotki w Ostrowcu, przedstawiciel jednej z największych w kraju organizacji zakładowych liczącej ponad 3300 członków i kandydatów, omówił m. in. działalność samorządu robotniczego w swym zakładzie.

O rozwoju produkcji eksportowej i antyimportowej mówił sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transformatörów im. W. Piecka w Zychlinie.

Mieczysław Rożniatowski

Zwrócił on m. in. uwagę, że do rozwoju naszego eksportu mogłoby się przyczynić zwiększenie udziału samych producentów w akwizycji zamówień zagranicznych.

Kolejny mówca

Władysław Pihan

— dyrektor PGR Żabów (pow. Poryce) stwierdził, iż rolnicy woj. szczecińskiego przyjęli z pełną aprobatą uznanie w tezach przedzjazdowych rozwoju rolnictwa za jedno z czołowych zadań naszej gospodarki.

I sekretarz KW PZPR w Gdańsku

Ian Ptasinski

stwierdził iż wśród zgłoszonych w toku dyskusji przed-

zjazdowej 5 tys. wniosków i postulatów czołowe miejsce zajęły problemy przemysłu okrętowego i gospodarki morskiej.

W poszukiwaniu rezerw produkcyjnych należy zwrócić szczególną uwagę na gospodarkę materiałową a zwłaszcza na oszczędność stali. Aktywny gospodarz woj. gdańskiego rozważał także możliwości zwiększenia tonażu i pełniejszego wykorzystania krajowej floty handlowej, dzięki czemu można by poważnie ograniczyć wydatki dewizowe na frachty.

Tkaczka łódzkich zakładów im. Marchlewskiego

Aurelia Kędzierska

porównując 20-lecie Polski Ludowej z 20-leciem przedwojennym wskazała, że łódzkie Bałuty, ongiś dzielnica rudery i nędzy, podobnie jak stale rozwijające się zakłady, w których pracuje, są żywym przykładem przemian.

Tadeusz Jagłowski

rolnik ze wsi Ponizie (pow. Augustów) w imieniu młodego pokolenia rolników woj. białostockiego wyraził pełną aprobatę dla polityki rolnej partii. Dzięki tej polityce rolnictwo Białostocki likwiduje wiekowe zacofanie i osiąga coraz lepsze wyniki. Mówca zilustrował to konkretnymi osiągnięciami własnego gospodarstwa.

Ludzie bezpartyjni coraz powszechniej mówią o PZPR — nasza partia — oświadczył kolejny mówca, I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego,

Marian Jaworski

pozytywne zmiany w nastrojach i postawach ludzi nie oznaczają jednak, że w społeczeństwie naszym nie ma osób wahaających się lub wątpiących. Przyczyną tego jest jeszcze szereg niedostatków występujących w działaniu terenowych organów władzy. Istnieją jednak wszelkie warunki, aby trudności te pokonać.

Wojewódzka organizacja partyjna — stwierdził M. Jaworski — w pełni popiera stanowisko KC w sprawie wyso-

kości nakładów inwestycyjnych i za rzecz najważniejszą uważa jak najbardziej efektywne wydatkowanie każdej złotówki przeznaczonej na rolnictwo.

Mówca podkreślił również konieczność rozwinięcia przemysłowej produkcji tanich, łatwych w konstrukcji i montażu elementów budowlanych.

Polityka inwestycyjna i zatrudnienie — oto główne problemy, które poruszy w swym wystąpieniu minister finansów

Jerzy Albrecht

Dobrze się stało — stwierdził on — iż w toku dyskusji założony w tezach poziom przyszłych nakładów inwestycyjnych został na ogół przez wszystkich uznany jako maksymalna, nieprzekraczalna granica. W dalszych pracach nad następnym planem 5-letnim należałoby dążyć do zmniejszenia ciężaru inwestycyjnego, albowiem nadmierne tempo w tej dziedzinie może zrodzić napięcia i trudności, na jakie napotykalibyśmy w przeszłości.

Zdaniem ministra wszelkie nowe zamierzenia inwestycyjne należy poprzedzać gruntowną analizą wykorzystania istniejących mocy wytwórczych. Trzeba zagwarantować w planie właściwe miejsce dla inwestycji szybkiego rentowania.

Podkreślając konieczność jak najbardziej racjonalnego zatrudnienia siły roboczej mówca poddaje myśl wytwórczą gałęzi wytwórczości o największych perspektywach „wchłonięcia” nowych rak do pracy. Dużą uwagę trzeba również zwrócić na lokalizowanie nowych obiektów w takich rejonach gdzie podaż siły roboczej będzie znaczną, a już dziś są trudności z jej wykorzystaniem.

J. Albrecht stwierdził, że należy podjąć wszelkie wysiłki dla zapewnienia szybkiego wzrostu produkcji środków spożycia przez wykorzystanie istniejących tu rezerw.

Sekretarz Komitetu Zakładowego Huty „Baildon” —

Julian Szota

mówiąc o trudnościach, jakie napotyka załoga huty w realizacji zadań produkcyjnych, wyraził pogląd, iż należy zmienić niektóre dyrektywne wskaźniki techniczno-ekonomiczne nie sprzyjające rozwijaniu pracochłonnej produkcji. Mówca wysunął też propozycję, aby wielkość zatrudnienia w zakładzie uzależniona była od technicznej wydajności maszyn i urządzeń.

Witany długotrwałymi oklaskami wstępuje na mównicę przewodniczący delegacji KPZR

Nikołaj Podgornyj

Na wstępie przekazał on delegatowi Zjazdu, wszystkim komunistom polskim i ludziom pracy braterskie pozdrowienia od kierownictwa KPZR i całego narodu radzieckiego. Ludzi radzieckich — stwierdził mówca — szczerze radują sukcesy narodu polskiego, osiągnięte pod przewodnictwem PZPR, dzięki służnej linii jej Komitetu Centralnego z Władysławem Gomułą na czele.

N. Podgornyj przedstawił następnie szeroko osiągnięcia narodu radzieckiego zwłaszcza w ostatnim 10-leciu, w latach, które minęły od XX Zjazdu KPZR. Zjazd ten oznaczał radykalny zwrot od praktyki okresu kultu Stalina do leninowskich zasad i norm we wszystkich dziedzinach życia. Mówca podkreślił, iż budownictwo społeczeństwa komunistycznego w ZSRR umacnia potęgę całego obozu socjalistycznego, w niezawodny sposób chroni zdobycze rewolucji socjalistycznych i narodowo-wyzwoleńczej przed zakusami imperializmu.

Przewodniczący delegacji KPZR mówił dalej o rozwoju radziecko-polskiej współpracy stwierdzając m. in., że korzystne dla obu krajów stosunki gospodarcze pozwalają na pełniejsze wykorzystanie walorów gospodarki planowej, na lepsze zorganizowanie międzynarodowego podziału pracy w systemie socjalistycznym.

Niewzruszoną podstawę polityki zagranicznej Polski i ZSRR stanowią zasady pokojowego współistnienia państw o odmiennym ustroju społecznym. Podgornyj podkreślił, iż w Związku Radzieckim wysoko ceni się wkład, jaki do walki o międzynarodowe odprężenie wnoszą Polska Ludowa. Wielkie znaczenie posiada propozycja Polski w sprawie „zamrożenia” broni nuklearnej w Europie środkowej, podobnie jak wysunięcia wcześniej propozycja stworzenia w tym rejonie strefy bezatomowej.

Wychodząc z założenia, że aktualne trudności w między narodowym ruchu komunistycznym należy przezwyciężać wspólnymi wysiłkami wszystkich partii marksistowsko-leninowskich, KPZR tak samo jak PZPR i wiele innych bratnich partii opowiada się za zwołaniem międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych. Prace przygotowawcze do takiej narady należałoby rozpocząć możliwie najszybciej. KPZR jest przekonana, że światowy ruch komunistyczny przezwycięży istniejące trudności, zespoli swe szeregi i osiągnie nowe sukcesy w walce o wielką sprawę klasy robotniczej, pokoju i bezpieczeństwa narodów, o zwycięstwo komunizmu.

Kończąc swe przemówienie Nikołaj Podgornyj odczytał list powitania Komitetu Centralnego KPZR do IV Zjazdu PZPR.

List i dar KPZR

List ten stwierdza m. in., iż współczesna Polska — to wolne państwo ludowe o wysokim poziomie gospodarki, kultury i nauki, państwo, które słusznie zajmuje godne miejsce w wielkiej socjalistycznej wspólnocie narodów.

PZPR jest jednym z bojowych i zahartowanych oddziałów międzynarodowego ruchu komunistycznego — czytamy w liście — polscy komuniści wnoszą wielki wkład w dzieło umocnienia jednoci obozu socjalistycznego i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, w dzieło walki z wszelkimi przejawami dogmatyzmu i rewizjonizmu, z rozłamową działalnością przywódców Komunistycznej Partii Chin.

Radzi jesteśmy podkreślić raz jeszcze, że we wszystkich problemach polityki międzynarodowej, a także światowego ruchu komunistycznego PZPR i KPZR zajmują wspólne stanowisko wypływające z ich ideologicznej jednoci, opartej na zasadach marksizmu — leninizmu.

Możecie być pewni, drodzy towarzysze — głosi list KC KPZR — że radziecy komuniści i cały naród radziecki są waszymi niezawodnymi i wiernymi przyjaciółmi i sojusznikami po wszystkie czasy.

Nikołaj Podgornyj przekazał następnie dar KC KPZR dla Zjazdu — popiersie Lenina.

Po przerwie obiadowej pierwszy zabrał głos I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu

Władysław Piłatowski

Poinformował on Zjazd, iż w toku dyskusji przedzjazdowej społeczeństwo Dolnego Śląska zgłosiło ponad 30 tys. wniosków i podjęło zobowiązania, których wartość sięga 1,5 miliarda zł.

Mówiąc o zagadnieniu wykorzystania rezerw produkcyjnych mówca podkreślił, iż aktywność ludności nie ograniczył się do ram pojedynczego zakładu, lecz analizował sytuację w skali całej branży. M. in. zaproponowano inny podział asortymentu produkcji między „Pafawagiem”, Zakładami „H. Cegielski” i Świdnicką Fabryką Wagonów. Mówca krytycznie ocenił poziom kooperacji międzyzakładowej i domagał się bardziej energicznego trybu działania w tym zakresie zjednoczeń i resortów.

Oklaskami przyjęli delegaci stwierdzenie, że w elektrowni „Turów” uruchomiono przedterminowo V blok zwiększając moc elektrowni do 1000 MW oraz że zobowiązania załóg kopalń między „Polkowicę” i „Lubin” skrócenia cza-

su ich budowy przyniosą oszczędność ok. pół miliarda zł.

Kolejny mówca

Zygmunt Siedlecki

sekretarz Zakładowej Organizacji Partyjnej Huty „Małapanew” na Opolszczyźnie — oświadczył, że w okresie międzyzjazdowym huta zwiększyła produkcję stali o 27 proc. a odlewów o 25 proc., osiągając to bez dodatkowego zatrudnienia i nakładów inwestycyjnych. Załoga opanowała również produkcję szeregu wyrobów dotąd importowanych m. in. odlewów do silników okrętowych. Rozwojowi produkcji towarzyszyła dobra atmosfera pracy w zakładzie oraz zaangażowanie załogi w pracę społeczną i polityczną. Organizacja zakładowa skupia obecnie 21 proc. załogi.

Minister przemysłu chemicznego

Antoni Radliński

podkreślając decydującą rolę chemii w rozwoju wszystkich dziedzin wytwórczości, omówił zadania przemysłu chemicznego w dziedzinie wzrostu produkcji nawozów, włókien syntetycznych i tworzyw sztucznych.

Około 50 proc. eksportu chemicznego kierujemy na rynki zachodnie. Można by podwoić wielkość tego eksportu gdybyśmy posiadali odpowiednią masę towarową. Zamierzamy do 1970 r. zwiększyć eksport 3-krotnie. Chodzi o to, by był to eksport wyrobów uszlachetnionych.

W dziedzinie inwestycji pilnym zadaniem jest ustalenie najlepszych wariantów programów inwestycyjnych oraz maksymalne obniżenie kosztów. Z 830 nowych obiektów i oddziałów, które chemia zbuduje w nadchodzących latach, jedynie 10 — to zupełnie nowe place budowy.

Poruszając problemy zatrudnienia, mówca podkreślił specyficzną sytuację przemysłu chemicznego: zakłada się 2-krotny wzrost produkcji przy tylko 23-procentowym wzroście zatrudnienia. Wynika to z wysokiego stopnia automatyzacji nowo wznoszonych obiektów. Udział chemii w rozwiązaniu problemu wyżu demograficznego będzie jednak duży, gdyż przez rozwój produkcji artykułów chemicznych stworzy się warunki do powstawania nowych miejsc pracy w przemysłach przetwarzających te wyroby.

I sekretarz Komitetu Uczelnianego Akademii Medycznej w Gdańsku

Barbara Krupa

poświęciła swe przemówienie aktualnym problemom wyższych uczelni, środowiska naukowego oraz pracy służby zdrowia.

Poruszając sprawę oddziaływania obcej ideologii mówczyni oświadczyła, że niektórzy młodzi pracownicy nauki snobizują się i zapominają, że właśnie dzięki klasie robotniczej uzyskali dyplom akademicki pozwalający im ubiegać się np. o stypendium z Fundacji Rockefellera. Przeciwnie dzięki panu Rockefellerowi lecz trudowi naszego stoczniowca czy górnikowi mogą oni pracować w zagranicznych placówkach naukowych.

Przechodząc do omówienia pracy służby zdrowia B. Krupa podkreśliła, że mimo znacznego dorobku ma ona jeszcze braki. Wynikają one m. in. z przeciążenia lekarzy pracą. Szpitale w terenie — podkreśla mówczyni — należy tak budować, aby mogły one zaspokoić potrzeby dwóch do trzech sąsiadujących ze sobą powiatów. Do istniejących już mniejszych szpitali należy dobudowywać pawilony.

Pełną solidarność z linią polityczną partii sformułowaną w referacie W. Gomułki wyraża w imieniu delegatów woj. kieleckiego I sekretarz KW PZPR w Kielcach

Franciszek Wachowicz

Stwierdził on, że gruntownie zmieniono się oblicze Ziemi Kieleckiej. Ponad czterokrot-

nie wzrosło zatrudnienie w przemyśle. Uprzemysłowienie województwa dało podstawę do rozwoju miast i osiedli, w których wybudowano ponad 130 tys. izb mieszkalnych. Podkreślając, że ponad 57 proc. ludności województwa utrzymuje się jeszcze z rolnictwa, które cechuje rozbudowanie, wskazuje, że obecne kierunki działalności zmierzają do rozwoju hodowli.

Mówca wskazał też na wpływ chłopów do partii. Od III Zjazdu wstąpiło do PZPR blisko 10 tys. osób ze wsi kieleckiej.

Mówiąc o przygotowaniu nowych miejsc pracy dla ok. 90 — 100 tys. osób, Fr. Wachowicz wysunął na czoło sprawę podnoszenia współczynnika zmianowości.

Stanisław Kulesza

I sekretarz KP w Gnieźnie przemówienie swe poświęca zagadnieniom zagospodarowania wolnych użytków rolnych w tym rejonie.

PGR — z inicjatywy organizacji partyjnych — przejęły w tym powiecie ponad 7 tys. ha gruntów gospodarstw podupadłych. Obecnie produkcja wzrosła tam bardzo poważnie; zwiększyły się znacznie dostawy zboża i żywności.

St. Kulesza poruszył także zagadnienia kształcenia kadr rolniczych, podkreślając słusność organizowania przy wyższych uczelniach kursów informacyjnych o postępie wiedzy rolniczej oraz prowadzenia w okresie jesienno-zimowym szkół przysposobienia rolniczego dla stałych załóg PGR.

Obrazowo przedstawia przeobrażenia, jakie nastąpiły na ziemiach zachodnich, na przykładzie wsi Rudki

Aleksandra Cieżka

z woj. koszańskiego.

Chłop pracuje dziś inaczej, inaczej też żyje, gospodarstwo, które posiada telewizor czy pralkę, nie należy do rzadkości. Podkreśla ona też wagę powszechnego szkolenia rolniczego oraz gospodarskiego planowania. Wiele słów krytyki kieruje pod adresem biurokracji, m. in. za utrudnianie wznoszenia nowych budynków oraz remontów już istniejących.

Problematyce praworządności poświęcił swoje wystąpienie

Ryszard Strzelecki

Przestrzeganie i umacnianie praworządności, ochronę ustroju, porządku publicznego i praw obywateli, ochronę własności społecznej — wszystko to nazwał mówca ważnymi warunkami rozwoju socjalizmu.

W kształtowaniu socjalistycznej praworządności w Polsce Ludowej partia zmierza do tego, by w miarę wzrostu świadomości politycznej i społecznej szeroki mas, funkcja represyjna państwa stopniowo malała. Szczególnie znaczenie ma rozwój aktywnej i postępowej opinii publicznej.

R. Strzelecki podkreślił, że cele władzy ludowej są zbieżne z interesami ludzi pracy. Zrozumienie tej zbieżności nie przychodzi automatycznie, ale dociera coraz głębiej do świadomości milionów, stwarzając przesłanki rozwoju społecznych form ochrony praworządności. Jeśli dziś praktycznie nie licząc nie mamy w Polsce przestępczości politycznej — wyjąwszy fakty szpiegostwa, dywersji i sabotażu ze strony nasłanych z zagranicy agentów — to widzieć w tym trzeba rezultat polityki partii, cieszącej się poparciem całego społeczeństwa. Istnieje oczywiście jeszcze garstka ślepców, do której zaliczyć trzeba część hierarchii kościelnej. Jednakże brak jest dziś w Polsce jakiegokolwiek społecznego poparcia dla każdej awanturniczej imprezy antysocjalistycznej.

Przechodząc do problematyki walki z przestępczością, mówca pokreślił, że decydujące w tej dziedzinie znaczenie ma stabilizacja socjalistycznej

Dokończenie na str. 4

W Sali Kongresowej i kuluarach

(Dokończenie ze str. 1)

py sekretarza Komitetu Uczelnianego gdańskiej Akademii Medycznej. Ostrze swej krytyki skierowała ona przeciwko niektórym młodym naukowcom, którzy dzięki określonym stosunkom stają się stypendystami zagranicznych instytucji. Jako przedstawiciele nauki polskiej — mówiła dr. Krupa — cieszymy się z możliwości kontaktów z czołowymi placówkami nauki światowej. Często jednak młodzi ludzie zapominają o tym, że to nie dzięki Rockefellerowi, lecz dzięki polskiej klasie robotniczej mogą wykazać się zdobytymi umiejętnościami w prężących laboratoriach świata. Tacy świeżo upieczeni stypendyści usiłują patrzeć z wysokości swoich „Peugeotów” na chodzących piechotą swych kolegów habilitujących się w krajowych uczelniach, a w toczonych przez nich dyskusjach częściej pojawiają się nazwy marki samochodów niż problemy naukowe. Mówczyni zwróciła również uwagę na fakt, że tam gdzie wchodzi w rachubę ratowanie ludzkiego życia, pomoc lekarska świadczona jest u nas na najwyższym światowym poziomie, bez oglądania się na materialną lub społeczną pozycję chorego. Świeża krew, sztuczne nerki, płuca czy serce, lotnicza karetka pogotowia ratunkowego — to usługi równe tym, z jakich korzysta amerykański milioner.

Najlepszym miejscem spotkań z delegatami są kuluary Sali Kongresowej. W czasie jednej z przerw spotykamy I sekretarza KP w Rawiczu Czesława Bieruckiego, który jako gość Zjazdu kontaktuje nas z grupą swoich delegatów. Są nimi: Józef Szymczak, rolnik indywidualny z Jutrosina i Franciszek Krempa, pracownik Rawickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego.

Józef Szymczak wspomina wzruszające pożegnanie, jakie zgotował mu aktyw gromadzki i społeczny Jutrosina. — Żegnano mnie kwiatami, a ja do takich wyrazów szacunku nie jestem przyzwyczajony — mówi z uśmiechem. Proszę koniecznie pozdrowić w moim imieniu wszystkich jutrosinian.

— Ja natomiast pragnę przesłać podziękowanie delegacjom z Prezydium PRN i Szkoły nr 3 w Rawiczu, które w przeddzień wyjazdu do Warszawy przybyły do mojego stanowiska roboczego z kwiatami i życzeniami pomyślnych obrad. Byłem tym naprawdę szczerze wzruszony.

Rektora Politechniki Poznańskiej — prof. dr. Zbigniewa Jasickiego „przypuścił” w czasie przerwy obiadowej w drodze do hotelu „Polonia”. Rektor spieszy się bardzo, bo oprócz spożycia posiłku chce jeszcze coś załatwić w Ministerstwie. — Złożyłem wniosek o udzielenie mi głosu — mówi — ale potencjalnych dyskusantów jest wielu, więc nie wiadomo czy będę miał okazję się wypowiedzieć. Jakie sprawy chciałbym poruszyć? Oczywiście problemy związane z kształceniem i wychowywaniem młodzieży wyższych uczelni. Do tej pory zagadnienia te nie były jeszcze przedmiotem dyskusji. Więc jeśli mnie ktoś nie uprzedzi, to być może, będę miał okazję przedstawić swoje myśli z trybuny zjazdowej.

FELIKS BIŁOS

Dyskusja w drugim dniu obrad IV Zjazdu PZPR

Dokończenie ze str. 3

stycznych stosunków społecznych oraz gospodarczy i kulturalny rozwój naszego kraju. Zdarzają się jeszcze przejawy biurokratyzmu i bezduszności w załatwianiu żywotnych spraw ludzi pracy. Takie fakty budzą rozgorzczenie, a czasami załamują wiarę ludzi w skuteczność istniejących norm prawnych.

Potrzebny więc jest w tej dziedzinie szerszy rozwój kontroli społecznej, a wykroczenia muszą być karane z całą surowością. Mocno zaakcentował Ryszard Strzelecki sprawę ochrony własności społecznej, wskazując na konieczność energicznej, skonkretyzowanej pracy organizatorskiej, politycznej i wychowawczej dla ugruntuowania w społeczeństwie zrozumienia znaczenia własności społecznej. Każdy członek społeczności — powiedział on — czuć się powinien odpowiedzialnym gospodarzem społecznego dobra.

Omawiając z kolei problem walki z dywersją polityczno-ideologiczną wroga, stwierdza on, że w działalności państw NATO skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym,

czołowe miejsca zajmują ostatnio różne formy tej dywersji. Uzupełniają one nacisku politycznego i ekonomicznego. W USA i NRF nie szczędzi się na to środków materialnych. Z organizatorami dywersji i wywiadu współdziałała radio „Wolna Europa” i paryska „Kultura”. Mówca podkreślił, iż mimo, że rezultaty tej działalności są niewspółmierne do środków materialnych, nie można ich jednak lekceważyć.

R. Strzelecki stwierdził dalej z naciskiem, że w szerokiej działalności podejmowanej przez partię przeciwko antykomunistycznej dywersji politycznej i ideologicznej doniosłą rolę odgrywa umacnianie naszej ofensywności i pryncypialności.

Ryszard Strzelecki zajmuje się też problemami walki komunistów o jedność działania zarówno w każdym kraju, jak w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym. Nasza nierozważna przyjaźń z ZSRR i rodziną państw socjalistycznych jest nienaruszalna. Oceniając przebieg i wyniki dyskusji przedzjazdowej, mówca podkreśla, że dowodzą one pełnego po-

parcia całego narodu dla linii partii i dla jej kierownictwa.

Następny mówca, robotnik Kombinatu Siarkowego w Tarnobrzegu

Edward Kobylarz

stwierdził, iż uruchomienie i rozbudowa kombinatu na terenach dawnej, zacołanej „Polski B” stała się od samego początku sprawą całej załogi. Przyczyniła się do tego w dużej mierze działalność miejscowej organizacji partyjnej, która od pierwszych chwil zdobyła autorytet i zaufanie załogi.

Zgodnie z tezą, produkcja siarki ma wzrosnąć do 1970 r. do 1 miliona ton, a kwasu siarkowego i superfosfatu — dwukrotnie. Dyskusja przedzjazdowa wykazała, że zadania te są w pełni realne. Wykonanie ich zależeć będzie od wielu czynników a m. in. od stanowiska resortu chemii. Jedną z najważniejszych spraw, o których resort nie powinien zapominać, jest zmniejszenie istniejących obecnie w kombinacie dysproporcji między inwestycjami podstawowymi a towarzyszącymi. Udział tych ostatnich stanowi zaledwie 11 proc., przy średniej krajowej wynoszącej 20 proc.

O olbrzymim rozwoju przemysłu elektromaszynowego mówił wicepremier

Franciszek Waniółka

Udział przemysłu elektromaszynowego w całej produkcji kraju wynosił w 1938 r. 7 proc., zaś w roku ubiegłym — 24 proc. Obecnie na użytkowanie produkcji równej tej, jaką osiągnięto w całym 1938 r. wystarczy 11 dni.

Mówca podkreślił wagę specjalizacji produkcji oraz nowej technologii. Dotychczasowe osiągnięcia w zakresie o-

panowania produkcji nowoczesnych wyrobów nie zaspokajają jednak potrzeb m. in. w dziedzinie obrabiarek specjalistycznych, aparatury chemicznej, urządzeń dźwigowych, maszyn budowlanych i innych. Dojrzała i okrzepła kadra, jaką obecnie dysponuje przemysł elektromaszynowy, otrzyma nowe zadania zabezpieczenia istniejących potrzeb.

Szerzej omawia F. Waniółka zwiększenie eksportu przemysłu maszynowego, który ma wzrosnąć dwukrotnie. Rozwiniąć należy eksport aparatury chemicznej, wyrobów elektrycznych, elementów automatyki, linii technologicznych. Pozwoli to uzyskać dodatnie saldo w zakresie obrotu maszynami i urządzeniami, które w r. 1970 ma wynieść 1,4 mld. zł dewizowych. Zadaniem nr 1 nazywa mówca pełne zrozumienie obowiązków eksportowych przez każdy zakład pracy.

Reasumując Franciszek Waniółka wymienia 4 punkty, które zaleca do dobrej realizacji planów eksportowych: skonkretyzowanie wyboru kierunków wywozu, zapewnienie wysokiego standardu produktów przemysłu elektromaszynowego, osiągnięcie wysokiej jakości produkcji i uzyskanie wysokiej opłacalności i efektywności eksportu.

Z kolei

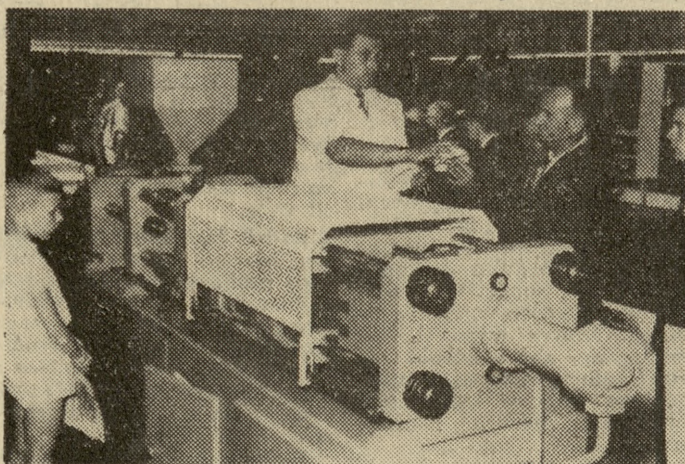
Giancarlo Pajetta

członek kierownictwa i sekretarz KC Włoskiej Partii Komunistycznej przekazuje Zjazdowi serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad. Jego wystąpienie sala przygrymuje gorącymi oklaskami.

Ogółem w drugim dniu obrad zabrało głos w dyskusji 20 mówców. Dalszy ciąg obrad Zjazdu w środę 17 czerwca.

PAP

Targowe eksponaty



Stoisko zakładów budowy maszyn chemicznych. Na zdjęciu: wirskarka automatyczna. Fot. — K. Przychodzki

Nasze rozmowy

Budowlana pasja

W obecnej dobie rozmaite zamiłowania, jakże często nie związane z aktualnie wykonywanym zawodem, stanowią dla wielu ludzi drugi dział w ich codziennym życiu. Zdarza się przecież, że na przykład inżynier rolnictwa poświęca swoje wolne chwile fotografowaniu. Te uboczne pasje życiowe są pewną odskocznią od zawodowych zajęć, wypoczynkiem, przynoszącym dużo zadowolenia.

Są jednak i tacy, dla których podstawowym „konikiem” pozostaje praca zawodowa. Brzmi to trochę górnolotnie, a jednak nie ma w tym krzyży przesady. W każdym zakładzie można znaleźć pracowników, których bez reszty pochłania wykonywany zawód. Do nich należy inżynier Tadeusz Bekas.

Od kilku lat kieruje budową osiedla mieszkaniowego w Poznaniu przy ulicy Świerczewskiego. Z racji stosowania na osiedlu nowoczesnych metod budownictwa, stało się ono oczkiem w głowie inżyniera Bekasa.

Zainteresowania budownictwem datują się od dawna, od chwili, kiedy Tadeusz Bekas, jako młody chłopak, sam zdecydował o swoim dalszym życiu i wybrał zawód murarza. Od ucznia murarskiego — do zdobycia tytułu inżyniera, droga nie była łatwa, a mimo to...

Gdybym jeszcze raz się urodził, to na pewno znów wybrałbym budownictwo. Choć pierwsze lata nauki nie były łatwe. Było to w latach 30-tych, przed wojną. Musiałem wtedy ciężko pracować, a za naukę płacić. O ile łatwiejszą drogę mają uczniowie dzisiaj. Naukę pobierają darmo, za praktykę na budowie otrzymują wynagrodzenie.

Faktyczna jednak praca w budownictwie zaczęła się chyba później?

W 1946 roku stanąłem jako murarz do odbudowy poznańskiego Dworca Głównego. Przy tej pracy zdałem egzamin czeladniczy i zarazem postanowiłem dalej się uczyć. W efekcie skończyłem Technikum Budowlane w Warszawie.

Dlaczego w stolicy?

To była nagroda. Ówczesne Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa umożliwilo wyróżniającym się pracownikom dalszą naukę właśnie w Warszawie. Po powrocie ze stolicy objąłem stanowisko zastępcy kierownika budowy na osiedlu Winogrody i wtedy też zapisałem się na Politechnikę Poznańską.

Chyba trudno było pogodzić obowiązki zawodowe z nauką?

Na pewno tak. Trzeba było się wyrzec czasu na roz-

rywki. Zdawałem sobie jednak sprawę, że bez wyższej uczelni, moje wiadomości o budownictwie będą pełne luk. Zresztą muszę się przyszykować na ciążę tych przyszłych lat, nie zawsze pomyślnych, im więcej zdobywałem wiedzy, tym więcej jej iaknąłem. Stąd studia na Politechnice, rozmaite kursy, szkolenia. A i tego okazało się za mało. Budowa drugiego osiedla na Grunwaldzie, tak bardzo odmienna od poprzednich, bo z wielkich pięt, wymagała specjalnego szkolenia. I to nie tylko mojego, lecz całej załogi. Mój pracodawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, udostępnił nam wszelkie możliwe środki, byśmy jak najprędzej opanowali wiadomości, potrzebne na tej specjalistycznej budowie. Dzięki temu dysponuję wyszkoloną załogą, a moją podporą są cztery Brygady Pracy Socjalistycznej: S. Kaczmarska, J. Kaszkowiaka, H. Bialeckiego i J. Foltyniaka. Na nie zawsze mogę liczyć. Nie zadowolę w żadnym przypadku. Dlatego też nazywamy je „żelaznymi brygadami”.

Czy wobec tego obywateli na budowie bez kłopotów?

Niestety. Nie pozwalają nam zbyt rytmicznie pracować nasi kooperanci. To jest największe niedomaganie, obok faktu, że nie udało się jeszcze załoga pracuje wydajnie przez pełne 8 godzin. Po prostu jest jeszcze sporo maruderów. Niektórzy pracownicy stoją z opóźnieniem do roboty, dłużej niż należy, odpoczywają. Wszystko to niekorzystnie wpływa na tempo budowy, tym bardziej, że coraz większe wyspecjalizowanie załogi powinno skrócić cykl budowy każdego bloku. Jeszcze w 1962 r. cykl ten trwał 6 miesięcy, obecnie tylko 4. Wydaje się jednak, że gdyby każdy członek załogi okazywał należyty stosunek do pracy i podnosił wydajność, można by na „Grunwaldzie II” osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

Rozmawiała:

ANNA SIEKERSKA

Uwaga wychowankowie Uniwersytetu Jagiellońskiego

W dniach 3-4 października br., w ramach obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego — odbędzie się w Krakowie zjazd wychowanków UJ.

Organizator zjazdu — Stowarzyszenie Absolwentów UJ — informuje, że ostateczny termin zgłaszania uczestnictwa upływa z dniem 20 czerwca br.

Zgłoszenia i wszelką korespondencję należy kierować pod adresem — Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego — Kraków, ul. Świerczewskiego 3.

PAP

Administracja w tyglu przemian

Urzędnik zawsze będzie biurokrata, traktującym petenta per nogam, wynoszącym się i puszczającym ponad przeciętnego człowieka z dystansu drugiej strony swojego urzędniczego biurka” — oto jedno stanowisko w temacie, jaki zamierzamy poruszyć. „Urzędnik będzie taki, jak go wychowa społeczeństwo, które ma możliwości kontroli, inicjatywy, wpływu na sposób wykonywania władzy przez urzędników” — oto drugie stanowisko.

Nie potrzeba nikogo przekonywać jak wielkie znaczenie ma sprawne wykonywanie władzy przez organa wykonawcze rad narodowych (prezydium) dla umacniania i rozszerzania socjalistycznej demokracji, dla realizacji zasady ludowładztwa. Wprawdzie zasada ta w praktyce ujawnia się przede wszystkim w formie uchwał czy zaleceń sesji rad narodowych, komisji radzieckich lub postulatów ludności zgłaszanych przy różnych okazjach — jednak kapitalną rolę odgrywa sposób reakcji konkretnego urzędnika na te uchwały, zalecenia czy postulaty, a więc to jak on je w praktyce stosuje. No a na kształtowanie się świadomości społeczeństwa w tej sprawie zasadniczy już wpływ mają stosunki wzajemne petenta i urzędnika, bowiem

obywatel skłonny jest twierdzić, że cała nasza władza jest taka, jak ów urzędnik, który właśnie załatwiał jego sprawę. Władza jest dobra, jeśli sprawa była załatwiona szybko, bez mitręgi, jeśli właściwie go informowano, grzecznie z nim rozmawiano itd. itd. Władza jest zła jeśli było odwrotnie.

W każdej dziedzinie życia wymagania obywateli z roku na rok rosną i dziś już prawie mało kto zdaje sobie sprawę jakie mieliśmy urzędy kilkanaście lat temu, jak trudną drogę przeszedł aparat rad narodowych nim osiągnął dzisiejszy poziom. W każdym razie mało kto się nad tym zastanawia. A przecież po wojnie pozostała nieliczna tylko kadra wykwalifikowanych urzędników, wiele stanowisk trzeba było z konieczności powierzać ludziom nieprzygotowanym, reprezentującym wprawdzie dobrą wolę, lecz kwalifikacje niskie. Tymczasem przed prezydiami rad narodowych stanęły zadania znacznie większe i całkiem różne niż stały przed administracją państwową przed wojną. Wprowadzenie gospodarki planowej, przejęcie pieczy nad rolnictwem, drobnym przemysłem i innymi działami gospodarki, a także oświata czy kultura — oto co głównie zalecałoby zmianie zadań. Ale nie tylko.

Przecież władza od chwili powstania Polskiej Ludowej miała być wykonywana w imieniu obywatela, w jego interesie, a to oznaczało jakościowo odmienny stosunek wzajemny petentów i urzędników. Nie od razu jednak Kraków zbudowano...

Było to więc budowanie władzy od nowa, na nowych zasadach, nowymi ludźmi, którzy przez długie lata musieli nabywać doświadczeń i uczyć się nim nabyli pełne kwalifikacje. Występowały oczywiście stale mniejsze lub większe niedomaganie w pracy administracji państwowej (inaczej być nie mogło), ale też nie spuszczano tej administracji z oka, bezustannie starano się ją naprawiać, ulepszać, dostosowywać do nowych wymogów (gdy np. pod koniec lat pięćdziesiątych rozpoczął się wielki proces decentralizacji), poprawiać kontakt obywatela z urzędem. Wielkim krokiem w tej dziedzinie było VIII Plenum KC PZPR (aż na takim szczegółowo omawiano te sprawy), które zajęło się w 1961 r. wyrażeniem zagadnieniem pracy rad narodowych, ich prezydium i komisji, rozszerzeniem uprawnień, kompetencji itp. W Uchwale tegoż Plenum czytamy m. in. „Niezbędne jest zaostreżenie walki z przejawami biurokratyzmu, bezdusznego stosunku do obywa-

tela. Szczegółowej uwagi rad narodowych wymaga likwidacja braków w zakresie informacji interesantów, wad w organizacji i technice pracy biurowej, ulepszanie struktury organizacyjnej, upraszczanie trybu załatwiania spraw, ograniczanie sprawozdawczości i zbędnej pisaniny i podnoszenie kultury pracy w biurach i urzędach.

Od tego czasu zmieniło się wiele. Dziś mamy już w prezydium rad narodowych na ogół dobrą, wykwalifikowaną kadra, tok postępowania jest krótszy, sprawniejszy, urzędnicy grzeczniejsi, lepiej zorientowani i udzielający trafniejszych informacji. Taki jest obraz ogólny, co bynajmniej nie przesadza, że ktoś trafi na urzędnika niegrzecznego, komuś wydadzą niesłuszną decyzję w jego sprawie, że zapomną udzielić odpowiedzi itp. Takich przypadków nie uniknie się nigdy, rzecz w tym, aby ich ilość nie rosła, lecz się zmniejszała. Proces naprawy, nie tylko administracji, lecz całego naszego życia, jest nieskończony i nigdy nie będzie można go zaniedbać.

Widać w nim jednak nowe zjawiska świadczące o coraz szerszym udziale społeczeństwa w procesie usprawniania administracji, władze coraz częściej zwracają się do

ogółu obywateli o wysuwanie postulatów naprawy, a obywatele coraz częściej i powszechniej odpowiadają na te apele. Dobrym przykładem tej formy był niedawno zakończony konkurs „Radzie administracji” zorganizowany przez Prezydium WRN, Prezydium RN m. Poznania, Związek Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Bez mała 200 autorów nadesłało ponad 500 propozycji usprawnienia różnych dziedzin działalności administracji. Propozycje były najrozszerzniejsze, od wielkich opracowań proponujących nowe systemy planowania i organizacji pracy wydziałów prezydium rad narodowych, usprawnienie metody opracowywania planów gospodarczych, do drobniejszych (co nie znaczy błażych) jak propozycje upoważnienia lekarzy do wystawiania w czasie wizyt w domu chorego świadectwa zwolnienia lekarskiego czy umożliwienia telefonicznego zgłaszania wizyt lekarskich do obłożenia chorych albo wprowadzenia opracowanego formularza podania o przyjęcie dziecka do szkół średnich (przeważnie rodzice nie wiedzą jak takie podanie powinno wyglądać).

Okazało się, nie po raz pierwszy zresztą, że obywatele patrzą trzeźwo i krytycz-

nie na pracę administracji, i że potrafią wysuwać konstruktywne wnioski. W imieniu organizatorów możemy zapewnić naszych Czytelników, że plan konkursu będzie systematycznie wprowadzany w życie (nie tylko prace nagrodzone, lecz i wiele innych), o czym nie omieszkamy na naszych łamach poinformować. Okazało się też, że ciągle jest co poprawiać (co nie było zresztą wnioskiem zaskakującym), mimo, że stała poprawa stylu pracy rad narodowych jest faktem niewątpliwym. Wyraża się on m. in. w tym, że ciągle maleje liczba skarg od obywateli czy odwołań od wydanych decyzji. O ile np. w 1960 roku w sprawach skupu wpłynęło 126.557 podań i odwołań, to w 1963 r. było ich 83.764 w skali województwa. Gdy w 1960 r. zarejestrowano w Prezydium WRN i rozpatrzone 5.830 skarg, to w r. 1962 wpłynęło ich 4.160, a w 1963 już tylko 3.876. Podobny spadek liczby skarg zanotowano również w prezydium powiatowych rad narodowych.

Potrzeba dalszego polepszania pracy administracji nie ustanie. Ale nie powinna też ustawać dążność samych obywateli do wysuwania postulatów ulepszeń. Tylko obustronne wysiłki dadzą pełnię widzenia tego problemu i sprawią, że dystans między urzędnikiem a petentem będzie coraz mniejszy.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

KOŚCIOŁ BEZ JANA XXIII

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Kościół rzymsko-katolicki, mimo procesów laicyzacji pogłębiających się w skali światowej, wciąż jeszcze odgrywa poważną rolę w polityce między narodowej. Dodajmy do tego, że papieństwo zawsze wykorzystywało i wykorzystuje nadal swój autorytet religijny i moralny — wśród kilkuset milionów katolików rozsianych w świecie — dla rozszerzenia swych wpływów politycznych.

W tej sytuacji nie jest dla nikogo rzeczą obojętną, jaki dostojnik kościelny staje na czele hierarchii watykańskiej, jakie są jego sympatie polityczne i jakie są cechy jego charakteru. Polacy wiedzą o tym bardzo dobrze. W okresie ostatniej wojny — aby już nie sięgać do odleglejszej historii — wyznawcy Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce boleśnie odczuwali i przeżywali pronieemieckie zaangażowanie polityczne papieża Piusa XII. Nie solidaryzowali się z nim jednak ci księża katolicy, którzy uczestniczyli w antyfaszystowskim ruchu oporu, nie solidaryzowali się z nim również kardynał Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII.

Jan XXIII podjął próbę zasadniczej zmiany kierunku polityki papieństwa. Zamiast wyrazów potępienia nieustannie kierowanych przedtem pod adresem wyznawców innych religii i niewierzących, Jan XXIII ustosunkował się do nich przyjaźnie i zalecał katolikom w encyklikach „Mater et Magistra” oraz „Pacem in terris” aby zgodnie współpracowali ze wszystkimi ludźmi, nawet dalekimi od chrześcijaństwa, „w działaniach które są dobre z samej swej natury lub też do dobrego prowadzą”.

Roncalli przeciwstawił się krucjacie antykomunistycznej, inspirowanej przez jego poprzednika i głosił w zamian ideę pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych. W encyklice „Pacem in terris” wzywał on do całkowitego powszechnego rozbrojenia sporów międzynarodowych w drodze rokowań.

Prawdą jest, że hasła te już oddawna są głoszone przez rzeczników sił postępu, a przede wszystkim w ruchu komunistycznym i że zyskały one dużą popularność również wśród szerokiego rzeszy wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego. Trzeba z całą mocą podkreślić, że wielka zasługa Jana XXIII jest to, iż wyszedł on naprzeciw pokojowym dążeniom przytłaczającej większości katolików i że w odróżnieniu od Piusa

XII wykorzystywał wielki aparat kościelny nie dla podsywania nastrojów zimnowojennych, lecz dla pogłębiania zgody i braterstwa między narodami. Ogłosił on nawet politykę Kościoła jako neutralną.

Należy żałować, że obecnie w Watykanie o tym zapomniano, należy żałować, że znów gloryfikuje się tam Piusa XII, że wyzwała się tam aktywność ludzi, którzy chcieliby przekreślić to, co w skrócie określa się jako testament duchowy Jana XXIII. Miejmy jednak nadzieję, że usiłowania sił skrajnej prawicy watykańskiej, nadzieje powrotu do polityki Piusa XII, zostaną przekreślone przez zyskujące na znaczeniu siły postępujące w świecie katolickim i że w ślad za tym zwycięstwem w Kościele idee Jana XXIII.

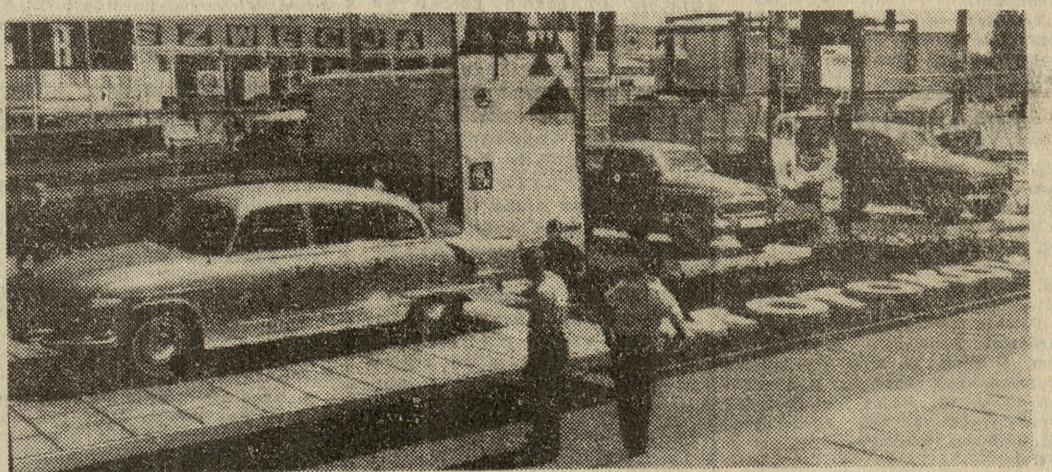
Już od roku nie ma Jana XXIII, człowieka o wielkim sercu, wśród ludzi żyjących. Żyje jednak — i sadzić można, że będzie narastać wśród katolików i w samym Kościele nowa tradycja, która bierze swój początek od pontyfikatu Jana XXIII, przeciwstawia tu nieodrobioną tradycję, której uświęceniem był pontyfikat Piusa XII.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Czechosłowackie samochody

Przemysł samochodowy Czechosłowacji reprezentowany jest na XXXIII MTP przez centralę „Motokov”. Samochody naszych południowych sąsiadów są doskonale znane na polskich drogach. Prawnicy zwrócić uwagę, że wśród motoryzacyjnych eksponatów CSRS jest nowy model „Skody”. Na pierwszym planie słynna czechosłowacka Tatra a w głębi nowe wersje popularnej Skody.

Fot. — K. Przychodzki



Moskiewski miesięcznik „Oktabr” zaczął w marcu publikować wspomnienia marszałka Czujkowa z ostatniego okresu drugiej wojny światowej, zatytułowane „Koniec Trzeciej Rzeszy”. Autor wspomnień, marszałek Związku Radzieckiego (ur. w r. 1900), dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, jest obecnie dowódcą radzieckich sił lądowych. Pod Stalingradem był dowódcą słynnej 62 armii, później 8 armii gwardii, która w styczniu—lutym 1945 roku, działając w ramach sił 1 Frontu Białoruskiego, wyzwoliła m. in. w Poznaniu. Ma-szałek Czujkow był także tym, który przyjmował w maju 1945 roku kapitulację niemieckich radzieckiego garnizonu. Dziś rozpoczynamy druk tych fragmentów jego wspomnień, które dotyczą spraw poznańskich. Tłumaczył Zbigniew Szumowski.

Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa i sztab Frontu planowały wyzwolenie Łodzi na dziesiąty-czternasty dzień (od rozpoczęcia natarcia z przyczółka magnuszewskiego w dniu 14 I 1945 r. — przyp. tłum.). Wojska Frontu wykonały tę operację na szósty dzień. W efekcie wystąpiły rozbieżności pomiędzy założeniami planu operacji a faktycznymi działaniami wojsk. Dlatego sztab Frontu wydał dyrektywę, w której zakładano szybsze tempo przeprowadzenia operacji. Przed armiami zostały postawione zadania nie na jedną dobę, lecz od razu na pięć. Dawało to możliwość pewniejszego działania bez potrzeby zwracania się po wytyczne do sztabu Frontu i nawet w przypadku braku łączności. Tempo operacji zostało ustalone na 25—30 kilometrów w ciągu doby.

Ale jeszcze nie zdołaliśmy zaplanować następnych operacji, gdy już nadszedł nowy rozkaz sztabu Frontu, który w istocie swej wszystko zmieniał i zmuszał do nowego przedstawiania obliczeń. Cytując go dosłownie: „W związku z dużym rozciągnięciem się sztyków bojowych i tyłów, po przekroczeniu rzeki Warty następne marszruty skrócić o 5—8 kilometrów na dobę i wyjść głównymi siłami na rubież, wyznaczoną w dyrektywie nr 00114/OP z 19. I. 45 nie 26. I. 45 leż 28. I. 45”.

Ten rozkaz bardzo nas zadziwił. Niepojęte było, dlaczego ma się powstrzymać poryw naszych wojsk, nacierających w całkowitym porządku i gotowości bojowej. Przecież powinno się działać możliwie najenergiczniej, wykorzystując zdetonowanie przeciwnika i zwiększając tempo, nacierać bez ociągania się, do samego Berlina.

By nie poplątać wojsk, nie wnieśliśmy poprawek do poprzednich obliczeń, zachowując uprzednio tempo natarcia. 23 stycznia wojska armii przebyły 30—35 kilometrów, wyprzedzając dyrektywne założenia Frontu o dwie doby.

24 stycznia rozkaz sztabu Frontu postawił przede mną następujące zadanie:

„W związku z nienadążaniem wojsk 69 armii i możliwością opóźnienia się walk o Poznań, dowódca wojsk Frontu rozkazał dowódcą 8 armii gwardyjską, generałowi-pułkownikowi gwardii Czujkowowi, zsynchronizować działania 1 gwardyjskiej armii pancernej, 29 korpusu gwardii i nacierających jednostek 69 armii i ogólnym wysiłkiem tych wojsk koniecznie opanować do 25. I. 45 r. miasto Poznań”.

Rozkaz ów świadczył, że dowództwo i sztab Frontu zupełnie nie znali sytuacji. Wywiad Frontu i Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa najwidoczniej nie posiadały jakichkolwiek danych o Poznaniu, jako silnej twierdzy i jej garnizonie. Łatwo powiedzieć: w ciągu dnia zająć Poznań! Nie mówiąc już o sprzecznościach obu ostatnich rozkazów, jako że w pierwszym domagano się zwolnienia tempa natarcia;

WASYLE
CZUJKOW
Koniec
III Rzeszy

Między Łodzią a Poznaniem

w drugim — jego przyspieszenia. Gdzie logika i konsekwencja?

Wiedziałem, że Poznań jest twierdzą (...) Jej forty i cytadela mogły wytrzymać wybuchy ciężkich pocisków i tysiąckilogramowych bomb burzących. Nasze oddziały rozpoznawcze donosiły, że miasto i obiekty forteczne nasyczone są środkami bojowymi i wielkim liczebnie garnizonem.

Oceniając sytuację, zrozumiałem, że rzucając do walk o Poznań główne siły 8 armii gwardyjskiej i 1 armii pancernej, tym samym pozwolimy przeciwnikowi zyskać na czasie. Mogą wywiązać się długotrwałe walki o obiekty forteczne. Wykorzystując to, przeciwnik wycofa rozbite jednostki ku przegrywany rejon, umocnionym na granicy Niemiec i utrudni naszą ofensywę ku Frankfurtowi nad Odrą i Berlinowi.

Sasiad z prawa, dowódca 5 armii uderzeniowej, generał-leitnant Bierżanin, zawiadamia, że według danych jego rozpoznania, przeciwnik przygotowuje silną obronę Pily. Rozmawiając z Bierżaninem ostatecznie utwierdziłem się w mniemaniu, że przeciwnik umocniwszy węzły kolejowe i drogowe, pozostawia w nich silne garnizony, przeznaczone je na okrajenie lub zagładę, byle powstrzymać nasze główne siły i wygrać na czasie.

Wychodząc z tej oceny, postanowiłem nie angażować swych głównych sił (a także 1 armii pancernej) w walki o Poznań. Dojrzał właśnie w tym czasie plan sforsowania Warty wszystkimi trzema korpusami, obejmiają Poznań z południa i północy i jeśli garnizony fortecznych umocnień Poznań nie będą próbowały przełamać się — zostawić je w okrajeniu rezerwowych jednostek armii i działac dalej w zależności od sytuacji.

25 stycznia pierwszy rzut sztabu armii podjął już pracę w położonym zaledwie dwadzieścia kilometrów od Poznania miasteczku Swarzędz. Do godziny dwunastej było wiadomo, że nasze jednostki w wielu miejscach sforsowały Wartę, uchwyciły przyczółki i rozszerzając je, parły na zachód. Natomiast nowe próby opanowania rejonu wschodnich fortów Poznań nie dały jakichkolwiek rezultatów, bronili się tam, jak donosiły zwiadowcy, bardzo silne garnizony.

Zostawiać twierdzę poznańską bez silnej blokady nie można było: wróg mógł wyrwać się i uderzyć na tyły naszych nacierających jednostek. Dlatego jeszcze tego dnia zapadła decyzja: siłami 39 dywizji gwardii, utrzymującej przyczółek na północ od Poznania, zadać cios z północy i zawiązać północnymi fortami. Dowódcy 29 korpusu, który uchwycił przyczółek na południe od Poznania, wydano rozkaz zaatakowania fortów z południowego i południowo-zachodniego kierunku, natomiast dowódcy armijnej grupy pancernej — przeprowadzić się przez Wartę na południe od Poznania, dotrzeć w rejon Junikowa i być gotowym do rozbicia przeciwnika, jeśli ten rozpocznie wycofywać się z miasta na zachód. Główne siły 4 i 28 korpusu miały nacierać z biegiem Warty na zachód, zając międzyrzecki rejon umocniony i wyjść nad Odrę. 1 armia pancerzna miała zakończyć przeprawę głównych sił przez Wartę na południe od Poznania i nacierając w szybkim tempie na zachód, z marszu zająć rejon umocniony, nie pozwolić przeciwnikowi na uporządkowanie swych sił i usadowienie się na przygotowanej linii umocnień.

Artyleria rezerwy Naczelnego Dowództwa posuwająca się kolumnami za wojskami, była przydzielona jako wzmacnienie dywizji. Zostały teraz stworzone z niej dwie silne grupy: jedna, grupująca się na północ, druga — na południe od Poznania. Ogólne natarcie na Poznań zostało wyznaczone na rano 26 stycznia.

W tym czasie kiedy my, rozwiązując złożone równanie o wielu niewiadomych, przygotowaliśmy się do rozbicia wroga, nasz sasiad z lewej — dowódca 69 armii i jego sztab — troszczył się o coś innego. Armia ta silnie spóźniła się, jej jednostki znajdowały się w odległości dwóch dobowych przemarszów za nami. Niemniej sztab tej armii zawiadomił sztab Frontu: „Przednie oddziały 69 armii toczą walki w śródmieściu Poznania”. Podobne meldunki powtórzone zostały w ciągu następnych dwóch dni. Niemala uśmialiśmy się z tego rodzaju prób myślenia oczu: najwidoczniej nasz sasiad z lewej starał się zarezerwować sobie wszystkie laury.

Zarazem związki pancerne i dywizje piechoty działające w rejonie Poznania dokonywały złożonego manewru. Jedną część ich przygotowywano do szturmu na forteczne umocnienia, drugą — do gwałtownego skoku ku Odrze. (Cdn.)

W dniu 13 czerwca 1964 r. zmarł nagle

Apolinary Szufladowicz

nasz wieloletni i sumienny pracownik oraz ofiarę i serdeczny kolega.

Dyrekcja i Pracownicy
BIURA
PROJEKTÓW
BUDOWNICTWA
KOMUNALNEGO
W POZNANIU
K3377

W dniu 16 czerwca br. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 70, nasza ukochana, najdroższa mama, teściowa, babunia, prababunia i ciocia, sp.

Józefa Tepper

z domu PYTELEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
CORKI, ZIEĆ,
SYNOWIE, SYNOWE,
WNUKI
I PRAWNUCZKI
Poznań, Dąbrowskiego 28 m. 10.
M3298

W dniu 15 czerwca 1964 r. zmarła

Leokadia Hajdasz

Zegnamy w Jej osobie długoletniego, ofiarnego pracownika, członka naszej Spółdzielni, pełną radości życia, pracowitą i dobrą koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu przy ul. Błuszczykowej w Poznaniu.

Zarząd
Rada
Członkowie
SPÓŁDZIELNI
PRZEMYSŁU
ARTYSTYCZNEGO
„RYTOSZKA”
POZNAN
K3380

Jan Gołaski

emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godzinie 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, 25523g

W dniu 16 czerwca br. (czwartek), o godzinie 7.15 rano zostanie odprawiona msza św. w kościele Zbawiciela w Poznaniu, przy ulicy Freckry, za duszę sp.

Leona Morawca

b. dyrektora B. G. K., Oddział w Poznaniu, zmarłego w dniu 17 maja 1964 r. w Dzieńdzicach.

KOLEŻANKI
I KOLEDZY

W dniu 11 czerwca 1964 r. zmarł nasz pracownik, sp.

Edward Braun

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W Zmarłym stracił sumienny i bardzo dobrego pracownika oraz serdecznego koleżkę, ciesząc się poważaniem i szacunkiem.

ZAKŁADY
JAJCZARSKO-
DROBIARSKIE
ODDZIAŁ
PIERZARSKI
SWARZĘDZ
Oddziałowa
Rada Zakładowa
Oddziałowa
Rada Robotnicza
Kierownictwo
Oddziału
DYREKCJA
Z. J. D. POZNAN
M3387

Praca

Ucznia do warsztatu tokarsko ślusarskiego przyjmie, Warsztat, Poznań, Polna 6. 25413g

Fryzjer męski potrzebny zaraz. Dzierżyńskiego 27. 24441g

Pomoc do rocznego dziecka i niektórych prac domowych przyjmie. Zgłoszenia po godz. 16. Modra 25 m. 11. Osiedle Świerczewskiego. 25451g

W dniu 16 czerwca 1964 r. zmarł po długich cierpieniach

Tadeusz Krupiński

były kierownik Działu Planowania, odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego pracownika oraz szanowanego koleżkę.

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Współpracownicy
Dyrekcja
Rada Zakładowa
OKRĘGOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
PRZEMYSŁU
DRZEWNEGO
W POZNANIU
M3362

Sprzedaj

Sprzedam tanio spacerówkę. Dzierżyńskiego 19 m. 7, od godz. 16. 25410g

Sprzedam umeblowane pokoju meblowego oraz inne przedmioty. Maria Walczak, Wroniecka 10 m. 10. 25413g

Sprzedam samochód Fiat 1100. Poznań, Stawieckiego 35 m. 1. 25422g

Sprzedam samochód „Skoda” 1201, furgon. Informacje: telefon 715-97. 25495g

Samochody

Dnia 16 czerwca br. przeszedł od nas po ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, najukochańszy tatulek, syn, brat, szwagier i wujek, sp.

Tadeusz Krupiński

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona
ŻONA Z CORECZKA
I RODZINA
M3397

Samechód osobowy „ZIM” w stanie dobrym z radem, nowe angielskie ogumienie, tanio sprzedam oraz samochód „Panhard” 8 ton na chodzie „kranc”, z częściami i naczeppą plus jeszcze naczeppa „titan” wagonowa. Białystok, ul. Jurowiecka 3, telefon 25-96. 25422g

Sprzedam samochód Fiat 1100. Poznań, Stawieckiego 35 m. 1. 25422g

Sprzedam samochód Fiat 1100. Poznań, Stawieckiego 35 m. 1. 25422g

Sprzedam samochód „Skoda” 1201, furgon. Informacje: telefon 715-97. 25495g

Samochody

Dnia 16 czerwca br. przeszedł od nas po ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, najukochańszy tatulek, syn, brat, szwagier i wujek, sp.

Tadeusz Krupiński

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona
ŻONA Z CORECZKA
I RODZINA
M3397

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafa”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.50 Publicystyka między narodowa; 9 „Z melodii i piosenki przez świat”; 10 „Lekarz przypomina”; 10.15 Muzyka operowa; 11 „Salka Wałka” fragm. pow.; 11.20 „Nasi Jada” aud. z cyklu: „Wieść tańczy i śpiewa”; 11.40 Kwadrans w rytmie polki i walca; 12.15 Rolniczy kwadrans; 12.45 „Śpiewa Woroneński Chór Ludowy”; 13 Muzyka; 14 „Nowa naprawa” fragm. książki; 14.20 Muzyka kameralna; 14.42 H. Jablonski — Wianki melodii z filmu „Przygoda pod Semaforem”; 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.20 Ułubione miniatury muzyczne; 15.35 „Śpiewamy i tańczymy”; 16 Koncert zyczeń; 16.30 „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Felieton Red. Społecznej; 17.20 „Na wirażu”; 17.50 „Świat w zwierciadle nauk”; 18 Sprawozdanie dziękowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 20.25 Sport; 20.30 Z dawnej muzyki polskiej; 20.40 „Ze wsi i o wsi”; 21 Koncert Chopinowski w wyk. W. Wilkomirskiego; 21.30 „Ekwipunek myśliwego” fragm. książki J. Meissnera; 21.50 Radiowe Studio Piosenki; 22.15 Sonaty królewskie — A. Mickiewicza; 22.45 Język francuski.

PROGRAM II: 8.15 Język rosyjski; 8.35 „Nasze i kraju lat 20”; 9.50 Public. międzynarodowa; 10 „Soliste w repertuarze rozrywkowym”; 10.20 Z życia ZSRR; 12.15 Melodie marszowe; 12.25 Pogadanka pt.: „Nowożenie lak i pastwisk po pierwszym pokosie”; 12.30 Agromomówka; 12.45 „List ze Śląska”; 13. Tańce symf. kompozytorów polskich; 13.25 „W szeregu walki o Niepodległość i Sprawiedliwość” wspomnienie F. Łęczyńskiego z tomu „Wspomnienia warszawskich peeperowców”; 13.45 Audycja pedagoga; 13.50 „Czy znasz nasze dzieje”; 14 Grajka szafa; 14.30 Mówi Technika „O tych które rzeźbią w metalu”; 14.45 „Błękitna sztafa”; 15 Posłuchajmy muzyki i o muzyce”; 15.30 „Tajemnicze przyrody”; 15.50 Radiorexpress; 16 Polskie piosenki w wyk. radzieckich solistów i zespołów; 18.30 „Mój zawód górnik” cz. II; 18.45 Rozmowa literacka; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Studio Współczesne „W popiół płoną” słuch.; 20.30 Orkiestra tan. P. R. pod dyr. E. Czerwego; 21.27 Sport; 21.30 Sprawozdanie dziękowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 22.25 Z Filharmonii Narodowej przez trzy stolice; — reportaż; 23.05 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy wykład pt.: „Anestezjologia”, cz. IV, autor prof. dr Sa-bathie (Francja); 23.10 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA: 8.45 Film: „Nie jesteś sam”; 9.55 Chemia dla kl. IX; 10.25 Przerwa; 10.55 Fizyka dla kl. X; 11.25 Przerwa; 17.35 Program dnia; 17.40 „I znowu gwizdzą kos” — II odc.; 18.10 „Za 5 tygodni”; 18.25 Wszelchn. TV: „Alma Mater Jagiellońska”; 18.35 Tańczę zespół Armii Radzieckiej; 19.20 „Światowid” — public. międzynarodowa; 19.50 „Do-branoc”; 20 Dziennik; ok. 20.15 Sprawozdanie filmowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 „Nie jesteś sam” — film fab. prod. radz.; 22.10 Muzyczne XX-lecie — A. Hiolski; 22.25 Wiadomości.

Lokale

Młoda lekarka z siostrą poszukuje na okres 1 roku pokoju. Najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25426g

Dwa pokoje z kuchnią zamieniam na mniejsze w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25426g

Zamienię duże samodzielne mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, IV ptr. z podwójnymi urządzeniami sanitarnymi, z możliwością przebudowy na dwa oddzielne mieszkania, na małe 2 pokoje, kuchnia, samodzielne z łazienką w dzielnicy Grunwald. Może być spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25360m.

Poszukuję mieszkania wyłączonego w Poznaniu. Telefon 620-52. 25401g

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną na nazwisko Elżbieta Goźdz, Zeylanda 1a. 25454g

Dla upiększenia miasta

Okręś przedzjazdowy przyczynił się w dużym stopniu do szybkiej realizacji czynów społecznych podjętych w tym roku przez mieszkańców naszego miasta.

Ogólna wartość czynów zgłoszonych na początku roku przez poszczególne zakłady pracy, komitety blokowe oraz młodzież szkolną wynosi około 100 mln. zł. Ponad 70 proc. wszystkich zadeklarowanych prac dotyczy zobowiązań podjętych z okazji IV Zjazdu Partii oraz XX-lecia PRL.

Do końca kwietnia br. poznaniacy wykonali czynów społecznych na kwotę 25 mln. zł. Do czerwca br., w związku z szybszą ich realizacją, dla uczczenia IV Zjazdu PZPR, przekroczono kwotę 35 mln. zł. W dalszym ciągu we wszystkich dzielnicach miasta trwają prace przy wykonywaniu podjętych zobowiązań. Z melioracji w Dzielnicy Komitetów Koordynacyjnych do spraw Czynów Społecznych wynika, że do końca tego miesiąca wartość prac społecznych wyniesie około 50 mln. zł.

Do 31 maja br. oddano do użytku w naszym mieście 4 place do zabaw m. in. przy ulicach: Mostowej, Wilkowej i Milczyńskiej. Wartość tych czynów wyniosła ponad 1 mln. zł. W tym samym okresie otwarto 6 nowych świetlic przy komitetach blokowych

m. in. na osiedlu „Grunwald 1”, przy ul. Szymańskiego i al. Przybyszewskiego. Ponadto wykonano 1800 mb nowych nawierzchni asfaltowych oraz wyłożono 18 tysięcy m² polnych dróg. Wiek sześć tych prac zrealizowano na peryferiach jak np. w Kobyłkopolu, Chartowie i Sypnie.

Jak co roku, komitety blokowe zadbały o tereny zielone przed budynkami mieszkalnymi oraz w ich pobliżu. Na Gluszyne przekazano do użytku nowy park, mieszczący się na obszarze 5 ha. Dzięki systematycznej realizacji czynów społecznych miasto nasze zyskało na wyglądzie. Warto tu choćby wspomnieć o założeniu przez mieszkańców Jeżyce pasów zieleni na chodnikach znajdujących się m. in. przy ulicach: Mickiewicza, Reja, Asnyka, Sienkiewicza. Niemalże też czasu poświęcają pracownicy i młodzież szkolna przy budowie nowych, dużych parków w poszczególnych dzielnicach. Prawie codziennie coś się zmienia w parku przy ul. Jarochowskiego lub na Łęgach Dębińskich.

Na Grunwaldzie na wyróżnienie zasługuje wybudowanie w czynie społecznym własnej studni z pompą do podlewania zieleni. Dzięki temu do pielęgnacji zieleni nie używa się już w tamtejszym rejonie wody z wodociągów miejskich.

Podsumowanie realizacji czynów społecznych za I półrocze br., a zarazem I etapu konkursu pod nazwą: „Mój czyn na XX-lecie PRL”, nastąpi w pierwszych dniach lipca br. (a)

18 bm. sesja poznańskiej PRN

W czwartek, 18 bm. o godz. 10 w sali kina w Stęszewie, ul. Mościńska odbędzie się XXVI sesja Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu.

Tematem sesji będzie m. in. zagadnienie sportu, turystyki i wypoczynku w powiecie poznańskim. (na)

INFORMUJEMY

„Nauka o zjawiskach nocnego nieba” prelekcja mgr. H. Kuźmickiego dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

„Człowiek w rzeźbie” wystawa M. Niemca otwarta w Pałacu Kultury.

Polskie Towarzystwo Lekarskie, Oddział Poznański zaprasza 18 bm. o godz. 19, sala wykładowa Państwowego Szpitala Klinicznego nr 3, ul. Polna na zebranie omawiające skutki zbrodniczej działalności medycyny hitlerowskiej.



Fot. (2) — K. Przychodźki

CZERWIEC	Adolfa, Innocentego
17	Słońce: 3.29—21.17
środa	

TEATRY
POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje”; OPERA — g. 19.30 „Trzy balety”; OPERETKA — godz. 19.30 „Can Can”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Która godzina?”

KINA
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Grzeszny anioł” (radz., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Żona dla Austrijczyka” (pol., 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Słońce i cień” (builg., 14 lat); GONG — g. 10—12 „Wraki” (pol., 7 l.); g. 16, 18 i 20 „Kobiety czekają” (szwedzki, 13 l.); GRUNWALD — g. 17.30 i 20 „Dzwony na Pasterkę” (czeski, 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Irena, do domu” (pol., 7 l.); g. 15.30, 18

Wystawa prac uczniów

W tych dniach otwarto w Szkole Podstawowej nr 14, ul. Obrzyca wystawę prac uczniów szkół podstawowych, Zakładu Dzieci Głuchych, Szkoły Specjalnej oraz Zasadniczej Szkoły dla Pracujących nr 2 znajdujących się na Nowym Mieście.

Na wystawie zgromadzono szereg prac wykonanych przez uczniów podczas tego roku szkolnego na zajęciach praktyczno-technicznych i plastycznych oraz w kółkach zainteresowań. M. in. można tu zobaczyć modele łodzi żaglowych, rozmaite lampy i sporty odzież uszyte przez dziewczynki.

Na zakończenie wystawy, co nastąpi 20 bm., najlepsze prace zostaną nagrodzone przez poszczególne szkoły. Po nadto specjalna Komisja wybierze kilka najbardziej udanych modeli na wojewódzką wystawę, a równocześnie będą one nagrodzone przez Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Nowe Miasto. (a)

Czyn społeczny na Łęgach Dębińskich



Od dwóch tygodni codziennie, dla uczczenia IV Zjazdu Partii, pracują społecznie załogi wildeckich zakładów przy budowie parku Tysiąclecia na Łęgach Dębińskich. Najbardziej ofiarnie wykonują swój czyn pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Codziennie z tego zakładu pracuje tu po 50 osób. Obecnie w parku na Łęgach trwają jeszcze prace ziemne, zakładanie krawężników oraz przygotowanie się terenów pod zieleni. Na zdjęciach: członkowie Robotniczej Spółdzielni Pracy „Stolarzy”, ul. Kosińskiego przy realizacji czynu dla uczczenia IV Zjazdu PZPR, a na zdjęciu poniżej wojsko, które również wiele godzin poświęca pracy przy porządkowaniu terenów na Łęgach Dębińskich.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Fot. (2) — K. Przychodźki

i 20.15 „Jons i Erdme” (NRF, 13 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19.15 „Rio Bravo” (USA, 12 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Powiatowa Lady Mackbeth” (jugośl., 18 lat); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Jedyna szansa” (NRD, 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „General Della Rovere” (włoski, 16 lat); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Kozacy” (radz., 14 l.); PALACOWE — g. 10 „Dyllizans” (USA, 12 lat); godz. 12, 15.30 i 19 „Biały kanion” (USA, 14 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Wakacje nad morzem” (rum., 12 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17.30 i 20 „Diabelska przepaść” (czeski, 14 lat); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Pechowiec na pręgi” (USA, 12 l.); TE-CZA — g. 16, 18 i 20 „Siódmy przysięgły” (franc., 16 l.); WARTAK — g. 10—13.30 — non stop — „Kalapalo” (brazył., 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Powiernik pań” (fr., 12 l.); WILDA — g. 15 i 17.30 „Teresa Desquereux” (franc., 16 l.); g. 20 „Tragedia optymistyczna” (radz., 16 l.); WRZOS (Mosina) —

Pilka nożna

Jutro na Foro Italico w Rzymie WŁOCHY — POLSKA

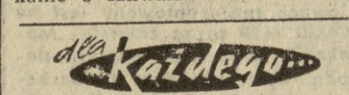
Piłkarski sezon jest w całej pełni, mimo, że ligowy kończą już swoje spotkania. W najbliższych dniach przeżywać będą entuzjaści piłki nożnej dalsze emocje. Będą to przede wszystkim dwa eliminacyjne spotkania do Igrzysk Olimpijskich w Tokio, które rozegrane zostaną między drużynami Polski i Włoch.

Do Rzymu udała się już nasza reprezentacja, która stanie do meczu 18 bm. o godz. 19 czasu polskiego. Zawody prowadzić będzie trzech arbitrów jugosłowiańskich. Na stadionie Foro Italico w zespole naszym wystąpią m. in. Kornek, Gmoch, Nieroba, Janduda, Lubański, Szoltyński, Wilim I, Łysko, Musiałek, Faber, Gałęcka, Bazan. Skład ustalony zostanie definitywnie w stolicy Włoch.

Barw drużyny Włoch bronić będą piłkarze których zobaczymy 25 bm. w spotkaniu rewanżowym, na stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu. Oto skład naszego najbliższego przeciwnika. Zoff — Poletti, Noletti — Rosato, Barcellino, Loddetti — Domenchini, Mazzola, Petroni, de Sisti, Fortucato. Rezerwowymi są Pizzaballa, Nodari, Sacco i De Paoli.

Redakcja sportowa Polskiego Radia nada w dniu 18 bm. z Rzymu bezpośrednią transmisję z meczu międzypaństwowego meczu piłkarskiego Włochy — Polska. Transmisja, nadawana przez rozgłośnie „Warszawa II”, rozpocznie się o godz. 19.45.

Z dalszych spotkań międzynarodowych należy wymienić mecz drużyn młodzieżowych we Wrocławiu (24 bm.) pomiędzy reprezentacjami Polski i ZSRR, atrakcyjny mecz w Warszawie pomiędzy reprezentacjami ZSRR i NRD. Będzie to trzecie decydujące spotkanie o zakwalifikowanie się do



• 8 państw zgłosiło się do mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów, które w końcu czerwca odbędą się w Moskwie. Organizatorzy oczekują jeszcze dalszych zgłoszeń.

• Z okazji XX-lecia PRL, w dniach od 19 do 22 lipca odbędą się V Turystyczny Rajd Kolarski. Miejscem zlotu jest Płock. Spodziewany jest udział około 1.500 kolarzy-turystów z całej Polski.

• Koszykarze Węgier i Finlandii zajęli dwa pierwsze miejsca w eliminacyjnym turnieju w Gandawie, na 14 startujących zespołów, dzięki czemu uzyskali prawo udziału w rozgrywkach olimpijskich w Tokio.

• Wielkie, międzynarodowe regaty motorowodne odbędą się 21 bm. na sztucznym zalewie rzeki Witki w Zagłębiu Turooskim. Udział wezmą reprezentanci 10 państw, którzy ubiegają się o Puchar Johna Warda i Rafała Pragi.

• Świetnie spisuje się nasz kolarz — Pawłowski, startujący w wyścigu dookoła Anglii. Na wtorkowym, X etapie, prowadzącym z Cleethorpes do Scarborough, zajął on znowu pierwsze miejsce, powtarzając poniedziałkowy sukces. Trasę, długości 175 km, przejechał w 4:23.34. Bardzo dobrze na tym etapie pojechał również Pokorny, który był czwarty — 4:24.11. Drużynowo X etap wygrał zespół Polski.

Pięknego karpia złowił wędkarz NRD

Zamłowił wędkarz niemiecki Erich Thierschmidt, zamieszkały w Klingenthal NRD, wykorzystując swój pobyt na MTP, udał się nad Rusaikę, gdzie złowił piękną okaz 7,5 kg karpia.

Urządził natychmiast przyjęcie z tej okazji dla swoich najbliższych kolegów. (x)

puli finałowej na Olimpiadę w Tokio.

W lipcu będziemy gościć prawdopodobnie reprezentację Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Rozgrywki ligowe rozpoczną się 9 sierpnia. Druga liga rozpocznie boje 16. VIII. W tym samym terminie rozpoczyna się mistrzostwo polskiej ligi wojewódzkiej i w nieco dalszych terminach mistrzostwa pozostałych klas. (p)

Z X SMP

Nikt nie doleciał do celu

Wczoraj zawodnicy X Szybówkowych Mistrzostw Polski wystartowali do 7 konkurencji (dwukrotnego przelotu po obwodzie trójkąta: Leszno — Kotla — Wroniawy — Leszno). Ze względu na trudne warunki atmosferyczne — żądemu z pilotów nie udało się dolecieć do celu. Komisja sędziowska przystąpiła jednak do obliczenia odległości, przebytych przez zawodników, które będą podstawą do przeprowadzenia klasyfikacji pilotów. (R)

Bezpieczeństwo jazdy hasłem rajdu

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się najbliższy rajd samochodowy, organizowany 28 bm. przez Automobilklub Wielkopolski, na zlecenie PZM. Będzie to wprawdzie II eliminacja do rajdowych turystycznych mistrzostw okręgu, ale regulamin jest tak „sprawowy”, aby umożliwić wzięcie udziału w rajdzie każdemu posiadaczowi samochodu. Trasa prowadzi częściowo przez Wielkopolski Park Narodowy, a meta znajdować się będzie w Zaniemyśli.

Organizatorzy położyli szczególny nacisk na bezpieczeństwo jazdy i dlatego impreza ta, organizowana przy wydatnej pomocy Wojewódzkiej Komendy Ruchu MO, odbywa się pod hasłem: — „Dbajmy o bezpieczną jazdę na szosach!”.

Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do sekretariatu AW przy ul. Mielżyńskiego nr 16, tel. 12-55, gdzie uzyskają szczegółowe informacje. Termin zgłoszeń do 22 czerwca br. (b)

Motorowcy Wrześni zapraszają

Sekcja Motorowa KS Start we Wrześni przy pomocy Wojewódzkiej Komisji Sportowej swego zrzeszenia, organizuje 28 bm. Ogólnopolski Samochodowo-Motocyklowy Zjazd Plakietowy dla uczczenia XX-lecia PRL.

Impreza ma na celu dalszą popularyzację turystyki motorowej z jednoczesnym poznaniem ziemi wielkopolskiej, rozszerzeniem wiadomości krajoznawczych, historycznych i turystycznych. W tym celu uczestnicy muszą obowiązkowo przejechać przez kilka z następujących miejscowości historycznych, które zostaną odpowiednio punktowane. Są to: Kolin, Słupca, Gniezno, Witaszycy, Jarocin, Poznań, Sokołowo koło Wrześni, Zaniemyśl, Klekierz, Chodzież, Piła, Piotrków koło Pili, Inowrocław, Pleszew, Środa Sieraków, Leszno, Strzeszynek, Stęszew, Koło, Kórnik, Giecz, Oborniki Wlkp. Grodzisk, Książ.

Uczestnikiem rajdu może być każda osoba posiadająca samochód lub motocykl, prawo jazdy i opłacone wpisowe, które należy przesyłać do 21 bm. do sekretariatu we Wrześni ul. Obr. Stalingradu 11, skrytka pocztowa 15, telefon 380. (p)

ZPAP (Arsenal) — Wystawa marlarstwa Czesława Rzepińskiego.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie Twórczości Poznańskiego Środowiska Literackiego” — godz. 10—15.

MUZEUM

MUZEUM HISTORYCZNE M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 12—18.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI im. RASZEJI — chirurgia, internia, otolar., (ul. Mickiewicza 2, tel. 533-07); SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA — okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszk. 103, tel. 86-86.

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Głogowska 47, Dąbrowskiego 76, TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Staroleśka 79, Winogrady, Śwarszewska 6, Ostrołęka 6.

Odpoczynek nad wodą

Zaopatrzenie nie wszędzie „na piątkę”

Tropikalne wprost upały panujące od kilku dni w Poznaniu spowodowały, że zdecydowana większość mieszkańców miasta wyruszyła w minioną niedzielę na „zieloną trawę”. Wszelkiego rodzaju środkami komunikacyjnymi, tysiące ludzi wyjeżdżało nad wodę w poszukiwaniu ochłody i wypoczynku.

Największym powodzeniem cieszyły się jeziora w Strzeszynie i Kiekrzu. Tutaj właśnie większość poznaniaków kierowała swe kroki korzystając z miejskiej komunikacji. MPK uruchomiło w niedzielę wszelkie dostępne rezerwy rzucając na trasę podmiejskie kilkadziesiąt dodatkowych autobusów. O ile na pracę kierowców i konduktorów MPK nie można narzekać, wręcz przeciwnie należał im się słowa uznania za rzetelną pracę w 35 i 40-stopniowym upale, o tyle pasażerowie nie zawsze zachowywali się poprawnie. Na kilku przystankach mieliśmy okazję obserwować jak niektórzy wsiadający, zwłaszcza mężczyźni bezceremonialnie pchali się do autobusu z pominięciem czekającej od kilkunastu minut kolejki. Taka postawa zasługuje na potępienie. Niestety, personel MPK nie mógł sobie poradzić z tego rodzaju wybrykami. Wydał się słuszne, by w przyszłości znajdował się na przystanku przedstawiciel MO.

Nad wodą panował nieby-

wały tłok. Najwięcej kłopotów było z milusińskimi, dla których po prostu nie starczało miejsca do zabawy.

Z napojami chłodzącymi nie wszędzie było dobrze. Jeszcze w godzinach porannych kioski dysponowały dostateczną ilością. Jednak w miarę wzrostu temperatury wydłużały się kolejki. Owoców było zbyt mało i już w godzinach popołudniowych stoiska świeciły pustkami. Najlepiej z zaopatrzeniem było w Osowej Górze, najgorzej natomiast w Strzeszynie i w Kiekrzu.

Szosa wylotowa przedstawiała w godzinach rannych i wieczornych niezwykle widok. Kolumny samochodów, autobusów i motocykli blokowały drogi. Zamieszanie powodowały autobusy, których setki przyjechało do Poznania z wycieczkami na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Służba Ruchu MO przeżywała ciężkie chwile, ale zadanie swoje wypełniła na „piątkę”. Przy takiej liczbie pojazdów nie trudno o wypadki których wydarzyło się w samym mieście 8. W tej liczbie dwa poważne. Na szczęście jednak nie było zabitych, a tylko mocno ucierpiał samochody. Jeden z tych wypadków zdarzył się na skrzyżowaniu ulic: Słowackiego, Mickiewicza, a drugi przy Artilleryjskiej. W obu przypadkach powodem było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu. (s)

Odpowiadamy

Stały czytelnik — Poznań. Renclisi korzystają z prawa opłacania ulgowej opłaty radiofonicznej i telewizyjnej na równi z osobami, których źródłem utrzymania jest praca najemna. (1302)